Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

CENA 20 GR.

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI. Nr 235 (1945) KIELCE, PONIEDZIAŁEK, 3 PAŹDZIERNIKA 1955 R.

Z »Czechnicy« popłynął prąd

30 września br. o godzinie 4.37 rano, z nowowybudowanej elektrowni „Czechnica" pod Wrocławiem popłynęła po raz pierwszy energia elektryczna.

Elektrownia „Czechnica" to podstawowy obecnie zakład dolnośląskiego systemu energetycznego — jedna z największych inwestycji uruchomionych w br. w przemyśle energetycznym.

Pod znakiem wytężonych wysiłków nad podniesieniem na wyższy poziom *przygotowania zawodowego* rozpoczął się nowy rok akademicki

1 października, 140-tysięczna rzesza młodzieży, studiująca w 78 uczelniach kraju zainaugurowała nowy rok nauki 1955/56.

Zebrani w aulach uczelni wyższych na tradycyjnych uroczystościach inauguracji pracownicy naukowi i studenci, wysłuchali listu ministra szkolnictwa wyższego Adama Rapackiego, omawiającego zadania szkolnictwa wyższego w bież. roku nauki. W liście czytamy:

Nowy rok akademicki rozpoczynamy w okresie, kiedy cały naród polski wydobywa nowe zasoby energii, inicjatywy i patriotycznej żarliwości, aby pomyślnie doprowadzić do końca swoją walkę o wykonanie historycznych zadań 6-letniego planu zbudowania podstaw socjalizmu w Polsce.

Choć poważny jest udział absolwentów wyższych uczelni we wszystkich naszych zdobyczach ostatnich lat, choć wielu z nich z powodzeniem pracuje na odpowiedzialnych stanowiskach — na ogół poziom przygotowania młodzieży do przyszłych zadań nie odpowiada jeszcze wzrastającym wymaganiom socjalistycznego rozwoju naszego narodu i postępu w konkretnych dziedzinach życia.

Rosną z każdym rokiem wymagania, które stawia rozwój naszego kraju i sytuacja na świecie. Każdy rok przynosi nowe zdobycze nauki i techniki; każdy rok otwiera nowe perspektywy dalszego postępu.

Nowy plan 5-letni będzie planem opartym na poważnym wzroście wydajności pracy, na postępie technicznym, na wprowadzeniu nowych, przodujących metod pracy, na wzroście ogólnego, politycznego i kulturalnego poziomu najszerszych mas.

Aby podołać tym rosnącym wymaganiom, trzeba tym bardziej rozwijać naukę, tym bardziej samodzielnie i z tym większą inicjatywą stosować ją w rozwijaniu postępu we wszystkich dziedzinach życia, tym głębiej i bardziej twórczo opanowywać, rozwijać i wcielać w naukę, w pracę i w walkę narodu marksizm - leninizm — najbardziej krytyczną, rewolucyjną, postępową metodę myślenia, poznawania i przeobrażania rzeczywistości.

To wszystko znaczy, że zagadnienie jakości kadr, a zwłaszcza kadr przygotowywanych przez wyższe uczelnie, jest ważnym, ostrym zagadnieniem ogólnonarodowym, naczelnym zagadnieniem szkolnictwa wyższego.

Rok, który się rozpoczyna, musi stać się rokiem decydującego kroku naprzód w jakości pracy szkół wyższych. W początkowym okresie planu 6-letniego ukształtował się w szkołach wyższych system nauczania, który nie odpowiada już rosnącym wymaganiom życia. Trzeba do końca przezwyciężyć niedostatki tego systemu.

Najwięcej jednak zależy od stosunku studentów do nauki i ich sposobu uczenia się.

Jest, młodzi Towarzysze, sprawą Waszego honoru i obowiązku, żebyście w tych czasach nieograniczonych możliwości, w czasach walki i nadziei — byli świadomymi bojownikami i twórcami — nie statystami. Waszym zadaniem nie będzie tylko wykonywanie zawodu, ale tworzenie wraz z innymi rzeczy coraz to nowych i lepszych oraz pożyteczniejszych dla ludzi i chlubniejszych dla narodu, coraz większych i piękniejszych.

Ufajcie sile ludzkiego rozumu i nie cofajcie się przed żadnymi dogmatami. Nie zadowalajcie się żadną formułką — starajcie się dotrzeć do jej istotnego sensu. Szanujcie głęboko autorytet nauki i ludzi nauki — i za ich przykładem nie przyjmujcie na wiarę żadnych twierdzeń, ale starajcie się śledzić i sprawdzać bieg myśli, który do nich doprowadził, przymierzać je do faktów, zestawiać z innymi twierdzeniami, wnioskować.

Nauczanie i wychowanie są nierozerwalne. Jeśli naukowcy mówią, że trzeba rozwijać samodzielność, kształtować zainteresowania i zamiłowania do nauki i pracy, wpajać naukową metodę myślenia, kształcić poczucie obowiązku, skromność i ambicję, rzetelność i śmiałość, dyscyplinę i inicjatywę, twórczy krytycyzm — wszystko to znaczy kształtować światopogląd i charakter, znaczy — wychowywać.

* * *

W czasie inauguracji odbyły się uroczyste immatrykulacje ponad 40 tys. młodzieży rozpoczynającej pierwszy rok studiów.

Wielu pracownikom naukowym za ich osiągnięcia w pracy wręczono odznaczenia państwowe.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim zainaugurowano 592 rok nauki. Ta najstarsza w naszym kraju i jedna z najstarszych w Europie uczelnia wyższa rozpoczynała rok szkolny według dawnych tradycji. Do pięknie przystrojonej auli uniwersyteckiej, tak jak przed setkami lat, wkroczyli — poprzedzani przez niosących insygnia uniwersyteckie pedli — profesorowie w togach i biretach, prorektorzy w czerwieni i w złotych łańcuchach, rektor w fioletach i gronostajach.

W skupieniu wysłuchała młodzież tekstu listu ministra szkolnictwa wyższego. Rektor Uniwersytetu prof. dr Marchlewski złożył następnie sprawozdanie z ub. roku nauki.

Po wręczeniu przez młodzież rektorowi i profesorom wiązanek kwiatów, odbyła się uroczysta immatrykulacja studentów I roku i wykład inauguracyjny profesora Z. Klemensiewicza pt. „Wielkość Mickiewicza na tle rozwoju języka polskiego".

Ponad 12 tysięcy studentów rozpoczęło nowy rok szkolny w największej polskiej uczelni technicznej — Politechnice Warszawskiej. Serdecznie powitali studenci zajmujących miejsca na podium członków senatu akademickiego ubranych w tradycyjne togi.

W uroczystości na Politechnice, w której kształci się wielu studentów z Korei, udział wziął ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej w Polsce Ho Guk Bon.

Podobny przebieg miały uroczystości w pozostałych uczelniach wyższych w całej Polsce.

Nowi lokatorzy na Jelonkach

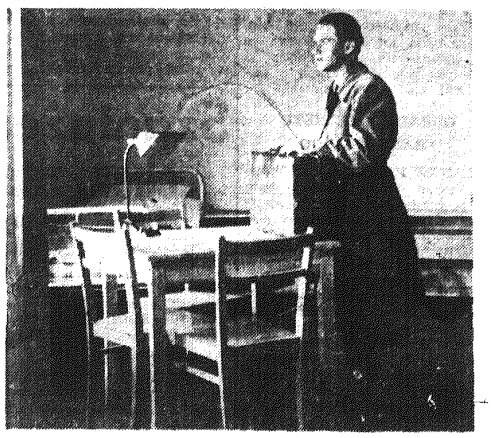

Do osiedla akademickiego „Przylądek" w Jelonkach, przekazanego przez budowniczych Pałacu Kultury i Nauki studentom uczelni warszawskich wprowadzają się już pierwsi mieszkańcy. W estetycznych i wygodnych domkach zamieszka około 2.700 studentów i młodszych pracowników naukowych.

ŚFZZ — NIEUGIĘTY BOJOWNIK o prawa mas pracujących, o pokój

Uchwała CRZZ

Centralna Rada Związków Zawodowych podjęła uchwałę w związku z 10 rocznicą powstania Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W uchwale czytamy:

3 października 1955 r. mija 10 lat od daty powołania do życia pierwszej w historii ruchu robotniczego jednościowej światowej centrali ruchu zawodowego — Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Powstanie ŚFZZ było wydarzeniem o ogromnej doniosłości dla dalszego rozwoju międzynarodowego ruchu robotniczego. W ciągu minionych lat Światowa Federacja Związków Zawodowych niezmiennie walczyła o wcielenie w życie ideałów paryskiego kongresu — przeciwko wrogom jedności i rozłamowcom zmierzającym do osłabienia sił klasy robotniczej i prowadziła nieugiętą walkę o dalszy rozwój ruchu zawodowego, o prawa związkowe, o poprawę położenia mas pracujących, o pokój i przyjaźń między narodami.

ŚFZZ organizując różne formy działalności w obronie żywotnych praw robotników i pracowników, uchwalając kartę praw związkowych i walcząc o jej realizację, mobilizując ludzi pracy do walki o pokój, o zakaz broni atomowej, o rozbrojenie, przeciw wskrzeszaniu militaryzmu niemieckiego i o zbiorowe bezpieczeństwo — wykazała, że nieugięcie stoi na straży wspólnych interesów mas pracujących całego świata i dała swój poważny wkład w walkę o odprężenie międzynarodowe.

Centralna Rada Związków Zawodowych wzywa wszystkich związkowców i całą klasę robotniczą, aby dała wyraz swemu przywiązaniu do Światowej Federacji Związków Zawodowych i uczyniła miesiąc, w którym powstała Światowa Federacja Związków Zawodowych, miesiącem jedności i międzynarodowej solidarności w walce o słuszne prawa i lepszy byt mas pracujących, w walce o pokój.

W tym celu Centralna Rada Zw. Zaw. zaleca:

— organizowanie w domach kultury, w świetlicach, fabrykach i w instytucjach odczytów, pogadanek i masówek poświęconych ŚFZZ i jej działalności międzynarodowej oraz zapoznawaniu się z sytuacją ludzi pracy w różnych krajach,

— organizowanie pokazów filmowych o ŚFZZ, przeźroczy, wystaw książek, broszur i artykułów mówiących o jej działalności,

— wysyłanie listów i pozdrowień do ŚFZZ i jej departamentów zawodowych, do organizacji związkowych, związkowców i ludzi pracy bez względu na to, jaki kraj zamieszkują, do jakiej organizacji należą i jakie reprezentują poglądy polityczne czy wierzenia religijne,

Dni Kultury Białoruskiej zainaugurowała uroczysta akademia w Warszawie

30 września br. w sali Państwowej Opery w Warszawie odbyła się centralna akademia — zorganizowana przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Zarząd Główny TPP-R, która zainaugurowała Dni Kultury Białoruskiej.

Salę Opery Warszawskiej zdobi olbrzymie godło państwowe BSRR. Po obu jego stronach — na tle pięknej makiety o ludowych białoruskich motywach — flagi narodowe Polski i BSRR.

Na sali — wypełnionej do ostatniego miejsca — przedstawiciele społeczeństwa stolicy, działacze TPP-R, ludzie nauki i sztuki, znani literaci i artyści, pracownicy oświaty, młodzież.

W prezydium akademii zajęli miejsca m. in.: członek Biura Politycznego KC PZPR, Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz; zastępcy przewodniczącego Rady Państwa Marszałek Sejmu J. Dembowski i W. Barcikowski; członkowie władz naczelnych TPP-R: wiceprzewodniczący Zarządu Głównego TPP-R, członek Rady Państwa — S. Matuszewski oraz członkowie Prezydium Zarządu Głównego TPP-R, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych, świata kultury i nauki oraz przodownicy pracy.

W prezydium zasiedli również: charge d'affaires ZSRR w Polsce I. Mielnik, minister Kultury BSRR G. Kisielow, zastępca ministra Kultury USRR — I. Mazepa oraz przedstawiciele delegacji białoruskich działaczy kultury: pisarze P. Browka i M. Tank, oraz artyści BSRR, którzy przybyli do Polski na obchody Dni Kultury Białoruskiej.

W loży honorowej obecni byli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — J. Berman, K. Rokossowski i R. Zambrowski.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów narodowych Polski i ZSRR uroczystość zagaił L. Kruczkowski, który przewodniczył uroczystości. Mówca podkreślił wielkie znaczenie obchodów Dni Kultury Białoruskiej — dni pogłębienia naszej wiedzy o białoruskich przyjaciołach, z którymi zawarliśmy serdeczne więzy braterstwa w okresie wspólnych walk o niepodległość, o lepszą przyszłość obu narodów.

Następnie zabiera głos minister Kultury i Sztuki — **W. Sokorski.**

Serdeczną owację zgotowali zebrani wchodzącemu następnie na mównicę ministrowi Kultury BSRR — **G. Kisielowowi.** Kiedy mówca przypomina o tradycji wspólnych walk obu narodów, kiedy mówi o wspólnej walce z hitlerowskim najeźdźcą, o pomocy udzielanej sobie wzajemnie przez oba narody w pracy nad odbudową i rozbudową swych krajów, rozlegają się burzliwe oklaski.

Burzliwymi oklaskami witają zebrani przewodniczącego Związku Literatów BSRR, znanego pisarza **P. Browkę.** Po przekazaniu pozdrowień od narodu białoruskiego dla narodu polskiego, poeta odczytał swój wiersz poświęcony odbudowującej się stolicy Polski Ludowej. Entuzjastycznie przyjmują zebrani piękne strofy poety białoruskiego.

Kiedy w zakończeniu swego wiersza poeta stwierdza, że naród białoruski łączy z narodem polskim granica przyjaźni, i że „jesteśmy z wami złączeni na wieki", zrywa się na sali długotrwała owacja.

Na zakończenie części oficjalnej akademii orkiestra odegrała Hymn BSRR.

—oOo—

Hymn Państwowy Białoruskiej SRR

MOSKWA PAP. 1 października radio białoruskie nadało po raz pierwszy Hymn Państwowy Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Słowa hymnu napisał M. Klimkowicz, muzykę skomponował N. Sokołowski.

Zgodnie z dekretem Prezydium Rady Najwyższej Białoruskiej SRR, hymn obowiązuje w całej Republice.

Sprawa Algeru na porządku dziennym ONZ

Dramatyczna debata — Francja grozi wystąpieniem z ONZ

NOWY JORK (PAP). Wieczorne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego NZ, na którym zapadła uchwała umieszczenia sprawy Algeru na porządku obrad, miało niezwykle dramatyczny przebieg.

Uchwała zapadła 28 głosami przeciwko 27 przy 5 delegacjach wstrzymujących się od głosu.

Za umieszczeniem sprawy Algeru na porządku obrad sesji głosowały delegacje: Związku Radzieckiego, Polski, Ukraińskiej SRR, Białoruskiej SRR, Czechosłowacji, Afganistanu, Argentyny, Boliwii, Burmy, Republiki Costa Rica, Egiptu, Grecji, Gwatemali, Indii, Indonezji, Iranu, Iraku, Libanu, Liberii Meksyku, Pakistanu, Filipin, Arabii Saudyjskiej, Syrii, Syjamu, Urugwaju, Jemenu i Jugosławii.

Przeciwko głosowały delegacje: St. Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji, Australii, Belgii, Brazylii, Kanady, Chile, Kolumbii, Kuby, Danii, Republiki San Domingo, Ekwadoru, Haiti, Hondurasu, państwa Izrael, Luksemburga, Holandii, N. Zelandii, Nikaragui, Norwegii, Panamy, Peru, Szwecji, Turcji, Unii Południowo-Afrykańskiej i Wenezueli.

Powstrzymały się od głosu delegacje: Salwadoru, Abisynii, Islandii, Paragwaju i Kuomintangu.

Gdy wyniki głosowania zostały ogłoszone, cała delegacja Francji opuściła salę i nie wróciła już na dalszy ciąg obrad.

Następnego dnia, tj. w sobotę **1 października delegacja Francji została odwołana z Nowego Jorku.**

PRZEBIEG DEBATY

Przed debatą nad sprawą Algeru delegacja francuska rozwinęła ożywioną działalność i usiłowała przez balony próbne o groźbie wystąpienia z ONZ, stworzyć atmosferę napięcia. Jednakże próby te, podobnie jak silna presja przedstawicieli St. Zjednoczonych na wiele delegacji, a zwłaszcza na delegacje krajów Ameryki Łacińskiej zakończyły się fiaskiem.

W kołach dziennikarskich zwracają uwagę, że dwa państwa należące do bloku atlantyckiego, a mianowicie Grecja i Islandia nie poparły stanowiska Francji przy głosowaniu nad sprawą algerską. Grecja głosowała za umieszczeniem tej sprawy na porządku obrad Zgromadzenia Ogólnego, a Islandia wstrzymała się od głosu.

Przebieg debaty był następujący:

Pierwszy zabrał głos delegat ZSRR Kuzniecow. Przypomniał on, że uczestnicy konferencji krajów Azji i Afryki w Bandungu zwrócili się do Francji z apelem o niezwłoczne pokojowe rozwiązanie problemu Algeru. Jednakże obecna sytuacja w Algerze dowodzi, że Francja zignorowała ten apel. Zgromadzenie Ogólne — powiedział Kuzniecow — nie może pozostawać obojętne w tej kwestii, lecz powinno pomóc w uregulowaniu problemu Algeru zgodnie z zasadami Karty NZ i z interesami narodu algerskiego.

Następny mówca — delegat Jemenu Chamandi, wskazał m. in., że akcja Francji w Algerze stanowi pogwałcenie zasad konwencji o ludobójstwie, której Francja jest sygnatariuszem.

Delegat Belgii, minister spraw zagranicznych Spaak powtórzył wysuwane już przedtem niejednokrotnie argumenty mocarstw kolonialnych, że sprawa Algeru jest sprawą wewnętrzną Francji i na mocy punktu 7 art. 2 Karty NZ nie powinna być rozpatrywana przez Zgromadzenie Ogólne. Dodał on, iż jego zdaniem niesłuszne by było, gdyby ONZ miała interweniować za każdym razem, kiedy gdzieś leje się krew.

Delegat Afganistanu Ludin podkreślił, że uznanie przymusowej unii narzuconej Algerowi przez Francję, byłoby sprzeczne z zasadami Karty NZ. Dlatego też umieszczenie sprawy Algeru na porządku obrad Zgromadzenia Ogólnego jest konieczne.

Za umieszczeniem tej sprawy na porządku obrad wypowiedzieli się także: delegat Czechosłowacji Ulrich i delegat Liberii Lawrence.

Delegat St. Zjednoczonych Lodge oświadczył, że jest stanowczo przeciwny omawianiu kwestii Algeru na forum ONZ. Utrzymywał on, że w odróżnieniu od Tunisu i Maroka, Alger stanowi „integralną część Francji pod względem administracyjnym". Zdaniem Lodge'a, intencją wnioskodawców umieszczenia kwestii Algeru na porządku obrad sesji jest, by Zgromadzenie Ogólne usankcjonowało dokonanie „gruntownych zmian" w strukturze państwowej jednego z członków ONZ. Ostrzegał on również przed „poważnym niebezpieczeństwem dla przyszłości ONZ" w razie umieszczenia sprawy Algeru na porządku obrad i „pogwałcenia punktu 7 art. 2 Karty NZ".

Z kolei zabrał głos delegat Indii Menon. Wystąpił on prze

(Dokończenie na str. 2)

Starachowice i Włoszczowa zwolnione od miarek i odsypów

W 13 dalszych powiatach rolnicy przekroczyli 90 proc. rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża dla państwa. Wśród nich są: Starachowice i Włoszczowa w woj. kieleckim.

Rolników tych powiatów, którzy w całości rozliczyli się z państwem z tegorocznych należności w zbożu zwolniono tym samym od miarek i odsypów pobieranych przy przemiale zboża.

Z tego przywileju korzystają dotychczas rolnicy w 95 powiatach.

Jemen: kraje arabskie powinny pójść śladami Egiptu w sprawie zakupów broni

PARYŻ (PAP). W Kairze rozpoczęła się sesja Rady Ligi Krajów Arabskich. Otwierając sesję wiceminister spraw zagranicznych Jemenu El Amri oświadczył: „Jest rzeczą konieczną by wszystkie kraje arabskie poszły za przykładem Egiptu i poparły jego politykę, m. in. w kwestii zaopatrzenia armii w broń".

* * *

LONDYN (PAP). Z Kairu donoszą, że ambasador Arabii Saudyjskiej w Egipcie Abdulla el Fadl oświadczył przedstawicielom prasy, iż nie widzi żadnych podstaw, by pozostałe kraje arabskie nie poszły za przykładem Egiptu i nie kupowały broni w Czechosłowacji lub w innych krajach, w których mogłyby ją otrzymać.

PRESJA MOCARSTW ZACHODNICH NA EGIPT

NOWY JORK PAP. — Prasa amerykańska rozpoczęła wrogą wobec Egiptu kampanię w związku z decyzją rządu egipskiego zakupienia broni w Czechosłowacji. Dzienniki zamieszczają wiadomości o tran-

(Dokończenie na str. 2)

Losy Perona nadal nie wyjaśnione

NOWY JORK PAP. Z Buenos Aires donoszą, że były prezydent Argentyny Peron znajduje się wciąż jeszcze na pokładzie kanonierki paragwajskiej, podczas gdy między władzami paragwajskimi i argentyńskimi toczy się dyskusja na temat ostatecznego uregulowania jego sytuacji prawnej. W ten sposób nie sprawdzają się dotychczas poprzednie pogłoski, jakoby Peron udał się już bądź do Szwajcarii, bądź też do Hiszpanii, albo — jak ostatnio donoszono — zamierzał prosić o azyl w Niemczech zachodnich.

W 6 rocznicę Chin Ludowych

Pozdrowienia i gratulacje z Polski

Do
Przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej, Przewodniczącego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin Towarzysza MAO TSE-TUNGA
Premiera Rady Państwowej Chińskiej Republiki Ludowej Towarzysza CZOU EN-LAIA

Pekin

Z okazji 6 rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej przesyłamy Wam, Szanowni i Drodzy Towarzysze, oraz bratniemu narodowi chińskiemu, najserdeczniejsze gratulacje i pozdrowienia w imieniu Rady Państwa i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz całego narodu polskiego.

Naród polski śledzi z uczuciem gorącej sympatii i solidarności wspaniałe i wszechstronne sukcesy narodu chińskiego w socjalistycznej przebudowie kraju i umocnieniu swego ludowego państwa. Słuszna polityka Komunistycznej Partii Chin, twórczy zapał i niewyczerpana energia mas pracujących Chińskiej Republiki Ludowej, stanowią rękojmię pomyślnej realizacji 5-letniego planu uprzemysłowienia kraju i coraz większej siły i pomyślności narodu chińskiego.

Rozkwit gospodarczy i polityczny ludowych Chin, wciąż rosnące znaczenie międzynarodowe państwa chińskiego, złączonego więzami przyjaźni i braterstwa z wielkim Związkiem Radzieckim i innymi krajami światowego obozu pokoju, jest wspaniałym wkładem w zwycięstwo sprawy utrwalenia pokoju na świecie, odprężenia i normalizacji w stosunkach międzynarodowych i prowadzi niewątpliwie do powszechnego przyznania wielkiej Chińskiej Republice Ludowej należnych jej praw, w szczególności reprezentacji w Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz pełnego zjednoczenia jej ziem.

Naród polski wraz z wszystkimi miłującymi pokój narodami popiera te sprawiedliwe dążenia wielkiego narodu chińskiego i będzie nadal bezustannie umacniać i rozwijać serdeczną przyjaźń i współpracę z bratnią Chińską Republiką Ludową.

W imieniu narodu polskiego ślemy narodowi chińskiemu w dniu jego święta narodowego najgorętsze życzenia dalszych sukcesów w walce o rozkwit Chińskiej Republiki Ludowej i utrwalenie pokoju na całym świecie.

ALEKSANDER ZAWADZKI
Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

JÓZEF CYRANKIEWICZ
Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

BOLESŁAW BIERUT
Pierwszy Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Wbrew gorączkowym zakulisowym wysiłkom sprawa Algeru na porządku obrad ONZ

(Dokończenie ze str. 1)

tylko argumentom, jakoby Zgromadzenie Ogólne było niekompetentne do rozpatrywania kwestii algerskiej, jak również przeciwko tezie jakoby Alger stanowił integralną część Francji i wobec tego Algerczycy byli obywatelami francuskimi. „Przez długi czas — powiedział Menon — byliśmy poddanymi brytyjskimi, ale nikt nie śmiał nazywać nas Anglikami". Menon wskazał dalej, że nie można powoływać się na okoliczność, że poprzedni władcy Algeru skapitulowali i zgodzili się na przekazanie Francji suwerennej władzy nad tym krajem. Akt kapitulacji — stwierdził Menon — nie był nigdy traktatem. Z podboju nie wypływają żadne prawa dla zwycięzcy — jest on jedynie tragedią dla podbitego narodu. „Prawo podboju" nie zostało nigdzie uznane w Karcie Narodów Zjednoczonych.

Następnie delegat Indii analizuje odnośne artykuły Konstytucji francuskiej podkreślając, że wspomina ona o suwerenności narodu francuskiego, ale nie mówi o narodzie algerskim. Konstytucja wyraźnie rozróżnia między „Francją metropolitalną" a „departamentami zamorskimi", a więc i Algerem. Alger jest częścią francuskiego imperium kolonialnego. Sprawa Algeru — podkreślił Menon — jest stanowczo kwestią kolonialną.

Omawiając sytuację w Algerze delegat Indii zwraca uwagę na fakt, że przebywa tam dziś 150.000 żołnierzy wchodzących w skład „systemu NATO". Są to wprawdzie wojska francuskie, ale ich uzbrojenie pochodzi „ze wspólnej puli".

Kończąc swe przemówienie Menon nawoływał do pojednania, przypominając z uznaniem sprawę Indochin jako wielki przykład zwycięstwa ducha pojednania, jak również zgodę Francji na polubowne załatwienie sprawy francuskich posiadłości kolonialnych na terytorium Indii.

Z kolei zabrał głos francuski minister spraw zagranicznych Pinay. Oświadczył on, że do obecnego wystąpienia skłonił go „ton debaty". Od przeszło 120 lat — mówił Pinay — Alger stanowi integralną część terytorium francuskiego. A ponieważ „państwa algerskiego nigdy nie było — nie można przeprowadzać analogii z Indiami". Obecną sytuację Algeru mówca uważa za „realny fakt międzynarodowy", którego nie wolno kwestionować.

Pinay mówił, że ostrzega przed konsekwencjami, jakie pociągnie za sobą uchwała w sprawie umieszczenia problemu Algeru na porządku dziennym sesji. Zdaniem mojego kraju — powiedział on m. in. — decyzja, którą macie powziąć, będzie miała poważniejsze następstwa dla narodów zjednoczonych niż dla Francji, gdyż naraża na niebezpieczeństwo całą przyszłość naszej Organizacji.

Oświadczając, że Francja dowiodła swym postępowaniem, iż umie znajdować „słuszne rozwiązania zgodne z duchem czasu", francuski minister spraw zagranicznych powiedział w konkluzji: „Francja ma prawo oczekiwać od ONZ bezstronnego głosowania opartego na jasnym zrozumieniu sprawy".

Po imiennym głosowaniu i opublikowaniu jego wyników, które podaliśmy już wyżej, zabrał ponownie głos dla złożenia oświadczenia Pinay, który oświadczył: „ostrzegałem dwukrotnie Zgromadzenie Ogólne przed taką uchwałą. Jednakże Zgromadzenie powodowało się namiętnością i obaliło zalecenie Komisji Ogólnej. Francja odmawia zgody na ten wynik głosowania, który lekceważy przepisy Karty. Uważać ona będzie za nieważne i niebyłe wszelkie zalecenia, jakie Zgromadzenie Ogólne może uchwalić w tej sprawie". Pinay dodał, że musi stwierdzić „z powagą i smutkiem", iż nie wie, jakie będą jutro następstwa tego głosowania, jeśli chodzi o stosunki między Francją a narodami zjednoczonymi.

OBRADY GABINETU FRANCUSKIEGO

PARYŻ PAP. Agencja France Presse donosi, że w sobotę w późnych godzinach popołudniowych obradował gabinet pod przewodnictwem premiera Faure'a.

Minister sprawiedliwości Robert Schuman zakomunikował, że rada ministrów zbierze się w niedzielę po południu po powrocie ministra Pinay'a z Nowego Jorku. Zapytany o to, czy zastanowiono się już nad następstwami głosowania w ONZ w sprawie Algeru dla stosunków między Francją a ONZ oraz dla przyszłej podróży do Moskwy premiera Faure'a minister sprawiedliwości podkreślił, że kwestia ta zostanie zbadana dopiero w niedzielę w obecności Pinay'a.

Krążą pogłoski, że delegacja francuska będzie bojkotowała całą bieżącą sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ lub też co najmniej wstrzyma się od udziału w debacie nad sprawą Algeru. Najdalej idące przypuszczenia mówiły nawet o możliwości wycofania się Francji z ONZ. We francuskich kołach rządowych odczuto uchwałę Zgromadzenia Ogólnego NZ jako poważny cios — dotkliwszy nawet niż umieszczenie na porządku dziennym obecnej sesji problemu Maroka.

PARYŻ PAP. Omawiając umieszczenie sprawy Algeru na porządku obrad Zgromadzenia Ogólnego NZ oraz odwołanie delegacji francuskiej z Nowego Jorku, dziennik „Monde" pisze: „Koła polityczne zamierzają działać energicznie. Jest prawie pewne, że podróż premiera Faure'a i ministra Pinay'a do Moskwy zostanie odwołana z powodu głosowania delegacji radzieckiej za umieszczeniem problemu algerskiego na porządku obrad Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Z drugiej strony, jeśli nie bierze się w tej chwili pod uwagę natychmiastowego opuszczenia ONZ przez Francję, to jednak możliwe jest, że rząd będzie się domagał od parlamentu upoważnienia na wycofanie się z ONZ, gdyby zmusił go do tego przebieg debaty algerskiej.

Fakt umieszczenia problemu algerskiego na porządku obrad Zgromadzenia NZ musi także wywołać pewne nieporozumienia w łonie bloku atlantyckiego. Dwa kraje należące do tego bloku zajęły stanowisko odmienne od stanowiska Francji, a mianowicie Grecja, która głosowała „za" i Islandia, która wstrzymała się od głosu. Grecja „zrewanżowała się" po prostu Francji, która głosowała przeciwko umieszczeniu problemu Cypru na porządku obrad. Jeśli natomiast chodzi o Islandię, to trzeba by zażądać od niej wyjaśnień.

Dziennik „Liberation" podkreśla, że odwołanie delegacji francuskiej z Nowego Jorku będzie miało daleko idące skutki zarówno jeśli chodzi o politykę wewnętrzną Francji, jak i o jej politykę zagraniczną.

„Paris Presse" stwierdza, iż nie jest wykluczone, że rząd francuski przedstawi całą sprawę Radzie Paktu Atlantyckiego. Solidarność atlantycka — pisze dziennik — została naruszona przez Grecję, która głosowała za umieszczeniem sprawy Algeru na porządku obrad Zgromadzenia Ogólnego NZ, i przez Islandię, która powstrzymała się od głosu. A przecież Alger stanowi integralną część obszaru francuskiego, a więc wszystkie zobowiązania wypływające z paktu atlantyckiego dotyczą także Algeru.

Depesza K. Rokossowskiego z okazji święta Armii Rumuńskiej

Wiceprzewodniczący Rady Ministrów i Minister Sił Zbrojnych Rumuńskiej Republiki Ludowej Tow. Gen. Armii **Emil Bodnaras**

Bukareszt

W dniu święta bratnich Sił Zbrojnych Rumuńskiej Republiki Ludowej przesyłam Wam, Towarzyszu Ministrze, oraz żołnierzom Rumuńskich Sił Zbrojnych gorące i serdeczne pozdrowienia w imieniu żołnierzy Wojska Polskiego i swoim własnym.

Proszę przyjąć życzenia dalszych sukcesów w umacnianiu siły i gotowości bojowej Armii zaprzyjaźnionego narodu rumuńskiego dla zabezpieczenia socjalistycznego budownictwa swojej Ojczyzny i wzmocnienia wielkiego obozu pokoju, któremu przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki.

Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej
Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski

Wniosek ZSRR jednomyślnie przekazany do rozpatrzenia Zgromadzeniu Ogólnemu NZ

NOWY JORK (PAP) — 29 września Komisja Ogólna NZ wznowiła obrady nad zaleceniami w sprawie porządku dziennego sesji, rozważając dwa punkty: **1) zgłoszony przez grupę 15 państw Azji i Afryki dotyczący Irianu zachodniego oraz 2) wniosek ZSRR w sprawie umieszczenia na porządku dziennym sesji punktu „o środkach zmierzających do dalszego złagodzenia napięcia międzynarodowego oraz rozwoju współpracy międzynarodowej".**

Zgłaszając ten wniosek przedstawiciel ZSRR W. W Kuzniecow oświadczył m. in.

Rząd radziecki kierując się interesami umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego przedstawia do rozpatrzenia X sesji Zgromadzenia Ogólnego projekt rezolucji o środkach dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego i rozwoju współpracy międzynarodowej.

Delegacja ZSRR uważa, że sprawa ta zasługuje na uważne rozpatrzenie i prosi o włączenie jej do porządku dziennego obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Przedstawiciel USA Lodge wypowiedział się za umieszczeniem na porządku dziennym Zgromadzenia sprawy zgłoszonej przez delegację radziecką. Równocześnie Lodge oświadczył, że USA sądziły, iż rząd radziecki odpowie pozytywnie na propozycje prezydenta Eisenhowera z 21 lipca. Stany Zjednoczone — powiedział Lodge — żałują, że do tego nie doszło. Dodał on, że projekt rezolucji radzieckiej jest „niewystarczający".

Jednakże Lodge oświadczył iż delegacja USA głosować będzie za umieszczeniem przedstawionej przez ZSRR sprawy na porządku dziennym obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego i zastrzegł sobie prawo zwypowiedzenia się co do meritum tego problemu w odpowiedniej Komisji Zgromadzenia.

Komisja Ogólna jednomyślnie zaleciła Zgromadzeniu Ogólnemu umieszczenie proponowanej przez delegację ZSRR sprawy na porządku dziennym oraz przekazanie jej do rozpatrzenia Komisji Politycznej.

Szantażem i presją mocarstwa zachodnie chcą zmusić Egipt do zerwania umowy z CSR

(Dokończenie ze str. 1)

akcji handlowej egipsko-czechosłowackiej pod tytułami: „Fanatycy w Kairze", „Ciemne chmury zawisły nad Środkowym Wschodem", „Groźne wydarzenia na Środkowym Wschodzie" itp.

„New York Times" w artykule pełnym gróźb oświadcza, że mimo iż „Egipt ma prawo kupować broń tam, gdzie może ją otrzymać", decyzja w sprawie zakupu broni od „bloku radzieckiego" jest „prowokacyjna i nieodpowiedzialna".

„New York Herald Tribune" stwierdza, iż zastępca sekretarza stanu Allen w czasie swego pobytu w Kairze wezwie premiera Nassera, aby zrezygnował z umowy z Czechosłowacją. Dziennik daje do zrozumienia, że Allen zagrozi Egiptowi wstrzymaniem amerykańskiej pomocy gospodarczej

Londyński korespondent „New York Times" pisze: „W pewnych kołach dyplomatycznych w Londynie uważają, iż Stany Zjednoczone i Anglia doznały poważnej porażki dyplomatycznej na Środkowym Wschodzie... Inni sądzą, że istnieje jeszcze niewielka szansa, iż wspólna presja angielsko-amerykańska zmusi Egipt do zrewidowania następstw jego polityki.

„New York Post" utrzymuje, iż rząd Nassera „wystawił na niebezpieczeństwo swoje istnienie" zawierając z Czechosłowacją umowę w sprawie dostaw broni. „W pewnych kołach — pisze on — złowrogo zabrzmiało imię Mossadik". Przedwczesna byłaby opinia — kontynuuje „New York Post" — że Zachód zaczął popierać w Egipcie nastroje antynasserowskie. Podróż Allena do Kairu dowodzi, że St. Zjednoczone nie uważają sytuacji za beznadziejną".

Zadaniem Allena — pisze dziennik — będzie zmuszenie Nassera, aby zrozumiał, jak poważnie odnoszą się Stany Zjednoczone do decyzji rządu egipskiego. Dziennik dodaje, że istnieje wiele form presji, którą Stany Zjednoczone mogą wywrzeć na Nassera. USA mogą np. uwzględnić prośbę Izraela w sprawie dostaw broni na podstawie ustawy o „wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa". Mogą one również ostrzec, że Egipt nie może liczyć na żadną pomoc z Zachodu w Radzie Bezpieczeństwa w razie nieporozumień z Izraelem.

„Washington Post and Times Herald" uprzedza, że „zjednoczenie Sudanu z Egiptem w przyszłym roku będzie niemożliwe".

* ☆ *

LONDYN PAP. Prasa angielska atakuje Egipt w związku z zawarciem przez rząd egipski umowy z Czechosłowacją. Dziennik „Times" stwierdza: „Egipt musi się natychmiast zdecydować, czy zamierza naruszyć równowagę sił w tym rejonie. Zdaniem „Times'a", reżim Nassera znajdzie się w obliczu poważnego niebezpieczeństwa, jeżeli sytuacja na Środkowym Wschodzie będzie się również w przyszłości pogarszała".

LONDYN (PAP). Jak donoszą z Kairu, cała prasa egipska opublikowała wywiad udzielony przez premiera Egiptu Nassera kierownikowi Arabskiej Agencji Prasowej na Środkowym Wschodzie w związku z postanowieniem rządu egipskiego zakupienia broni w Czechosłowacji.

Nasser oświadczył, że Egipt musi kupować broń „wszędzie, gdzie może ją otrzymać". Dodał on, że broń zakupiona w Czechosłowacji „jest konieczna dla pełnego uzbrojenia armii egipskiej".

Premier stwierdził następnie, iż rząd egipski uważa za jeden ze swych głównych obowiązków troskę o należyte wyposażenie sił zbrojnych. Przypomniał on, iż rząd egipski jeszcze w 1952 roku zwracał się do St. Zjednoczonych, Anglii i Francji z prośbą o sprzedanie Egiptowi broni. Jednakże pod takim czy innym pretekstem odrzucano prośbę Egiptu. „Nie dostaliśmy nic od St. Zjednoczonych — oświadczył Nasser — prócz obietnic. Co prawda rząd amerykański nie odmawiał nam wprost sprzedaży broni, lecz nigdy jej od niego nie otrzymaliśmy". Dwa tygodnie temu rząd francuski zerwał umowę o sprzedaż broni rządowi egipskiemu, ponieważ — jak stwierdził Nasser — „Francuzi chcą, by Egipt w zamian za dostawy broni zaprzestał krytykowania polityki Francji w Afryce Północnej".

Oświadczenie Agencji TASS

MOSKWA (PAP). Agencja TASS opublikowała następujący komunikat:

Z doniesień prasy zagranicznej wynika, że ostatnio wywiera się wzmożony nacisk na niektóre kraje Środkowego Wschodu (Egipt), aby zakupywały broń dla swych potrzeb obronnych wyłącznie w krajach zachodnich i na warunkach dyktowanych im przez kraje zachodnie.

Z deklaracji rządu Egiptu złożonych w związku z tym wynika również, że uważa on tego rodzaju nacisk na Egipt za niedopuszczalną ingerencję, która przynosi szkodę niezawisłości narodowej Egiptu i słusznym wymogom obrony tego kraju.

Rząd radziecki stoi na stanowisku, że każde państwo ma prawo troszczyć się o swą obronę i zakupywać dla swych obronnych potrzeb broń w innych państwach na normalnych warunkach handlowych, żadne obce państwo nie ma prawa ingerować w to i zgłaszać jakichkolwiek jednostronnych pretensji, które naruszałyby prawa lub interesy innych państw.

Ponieważ pojawiły się informacje, że ostatnio między Egiptem a Czechosłowacją toczyły się rozmowy o sprzedaży broni w zamian za bawełnę i ryż oraz że w związku z tym zgłaszano bezpodstawne pretensje pod adresem ZSRR, rząd radziecki zakomunikował swe przedstawione wyżej stanowisko rządom Egiptu i Czechosłowacji, jak również rządom Anglii i USA, które złożyły w tej sprawie specjalne oświadczenia.

USA nie zamierzają zmniejszyć wydatków na zbrojenie

NOWY JORK PAP. Prezydent St. Zjednoczonych przedstawić ma kongresowi w styczniu projekt budżetu na następny rok finansowy. Minister finansów Humphry wezwał publicznie wszystkie instytucje rządowe, aby w swych planach finansowych dążyły do zredukowania wydatków. W związku z tym minister obrony Wilson oświadczył, że ministerstwo obrony nie jest w stanie zmniejszyć swych wydatków. Wystosował on do przewodniczącego podkomisji senackiej do spraw gotowości bojowej, senatora Johnsona, pismo, w którym stwierdza, że wydatki ministerstwa obrony w przyszłym roku finansowym kończącym się 30 czerwca 1956 r. stanowić będą około 34,5 miliarda dolarów.

Wilson podkreślił w tym piśmie, że między nim a ministrem finansów nie ma żadnych rozbieżności, jeśli chodzi o wydatki ministerstwa obrony.

Następnie minister finansów Humphry opublikował oświadczenie, w którym wskazuje, że zgadza się w zupełności z programem wojskowym. Dodał on, że „nigdy nie myślał o takim zmniejszeniu wydatków, które wymagałoby zmiany w programie wojskowym".

Korespondent dziennika „New York Herald Tribune" donosi, że gdy ministra Wilsona poproszono o skomentowanie propozycji, by Stany Zjednoczone wycofały się ze swych baz zamorskich, odpowiedział on: „Nie znam żadnych uzasadnionych powodów, dla których mielibyśmy nagle zrewidować nasz program baz. Lecz to jeszcze nie wszystko, co chciałbym powiedzieć. Nie zamierzam dolewać oliwy do ognia".

—ooo—

Min. Pearson udał się do Moskwy

NOWY JORK. PAP. 30 września z Ottawy udał się samolotem do Moskwy przez Londyn, Paryż i Berlin minister spraw zagranicznych Kanady L. B. Pearson wraz z towarzyszącymi mu osobami. Jak wiadomo, Pearson został zaproszony przez rząd radziecki i będzie bawił w ZSRR od 5 do 13 bm.

Przed odlotem odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych Kanady konferencja prasowa, na której Pearson udzielił odpowiedzi na pytania korespondentów. Pearsonowi zadano m. in. pytanie, z kim zamierza spotkać się w Moskwie? Odpowiadając na pytanie w sprawie podróży do Moskwy powiedział on, że zamierza omówić możliwości rozszerzenia wymiany handlowej między obu państwami.

Na pytanie, czy omówi on zagadnienie wymiany delegacji parlamentarnych i czy zamierza zaprosić do Kanady radziecką delegację parlamentarną, minister spraw zagranicznych Kanady odpowiedział, że w czasie pobytu w Moskwie będzie niewątpliwie omawiał drogi i środki prowadzące do nawiązania bardziej ścisłego kontaktu między obu krajami, uwzględniając również wymianę delegacji parlamentarnych.

Sułtan Ben Arafa opuścił tron

PARYŻ PAP. Z Rabatu nadeszła wiadomość, że sułtan Mohammed Ben Moulay Arafa opuścił tron.

PARYŻ PAP. Z Tangeru donoszą, że w sobotę rano przybył tam samolotem z Rabatu dotychczasowy sułtan marokański Ben Arafa.

Gdy sułtan opuszczał swą dotychczasową rezydencję — Rabat — droga na lotnisko obstawioną była szpalerami wojska. Orszak sułtański jechał kilkudziesięciu samochodami.

Przed opuszczeniem Rabatu Ben Arafa wygłosił przez radio przemówienie. Sprawy swego dotychczasowego królewstwa powierza swemu kuzynowi Ben Moulay Hafidowi.

W paryskich kołach rządowych zwrócono uwagę na fakt, że Ben Arafa nie wspomniał o radzie regencyjnej, która ma go zastąpić w myśl projektów francuskich.

Parlamentarzyści belgijscy przybędą do Polski

4 bm. spodziewany jest przyjazd do Polski — na zaproszenie polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej — delegacji parlamentarzystów belgijskich z senatorem Roger Motz — przewodniczącym „międzynarodówki liberałów" na czele. W skład delegacji wejdą członkowie Senatu i Izby Reprezentantów Belgii — przedstawiciele szeregu partii politycznych tego kraju.

1 bm. do Polski przybył jeden z członków delegacji parlamentarzystów belgijskich — członek Izby Reprezentantów z ramienia Partii Liberalnej p. Ernest Demuyter z małżonką. Poseł Demuyter — znany w okresie międzywojennym pilot balonowy, zdobywca pierwszego miejsca w międzynarodowych zawodach o puchar Gordon-Benetta, które odbyły się w naszym kraju w 1936 roku — jest przewodniczącym Towarzystwa Przyjaźni Belgijsko-Polskiej.

Bandyta Paramonow ujęty

W wyniku energicznych poszukiwań, prowadzonych przez MO dwaj funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej m. st. Warszawy — sierżant Feliks Skiba i st. strzelec Józef Ostrowski ujęli 2 bm. w godzinach rannych Jerzego Paramonowa — zabójcę st. sierżanta MO Zdzisława Łęckiego. Wraz z mordercą ujęty został drugi bandyta, Paramonow posiadał przy sobie broń, przy użyciu której dokonał zabójstwa.

Bandyci, poza zabójstwem st. sierżanta Łęckiego, dokonali szeregu napadów na terenie Warszawy i okolic.

Dziś wybory w Brazylii

(KORESPONDENCJA WŁASNA AGENCJI ROBOTNICZEJ Z RIO DE JANEIRO)

Dziś odbędą się w Brazylii wybory prezydenta i wiceprezydenta, gubernatorów stanowych oraz burmistrzów i członków rad miejskich w większości miast kraju. Warto w związku z tym zanalizować sytuację polityczną Brazylii, jaka ukształtowała się w ciągu ostatniego roku.

24 sierpnia ub.r. prezydent Getulio Vargas, pozbawiony władzy w wyniku puczu wojskowego, popełnił samobójstwo. Prezydentem został ówczesny wiceprezydent Brazylii, Cafe Filho. W czasie jego proamerykańskiej dyktatury nastąpił niespotykany dotychczas wzrost kosztów utrzymania mas pracujących. Stopień eksploatacji kraju przez obce monopole, głównie amerykańskie, osiągnął nienotowane rozmiary. Wzrosła groźba niezawisłości narodowej. Zagrożone zostały swobody demokratyczne.

Komunistyczna Partia Brazylii tak charakteryzuje w manifeście wyborczym sytuację przed październikowymi wyborami: „W administracji państwowej szerzy się korupcja. Wzrastają nadużycia. Pieniądze ludu rzucane są w błoto, podczas gdy wciąż jeszcze za mało jest szpitali i szkół, a tysiące dzieci ginie z braku najelementarniejszej pomocy. Przemysłowi brazylijskiemu grozi uduszenie się w wyniku nacisku i konkurencji amerykańskich monopoli. Niesłychanie obniżył się poziom brazylijskiego handlu zagranicznego, ponieważ monopole amerykańskie uniemożliwiają Brazylii wymianę gospodarczą ze Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową. Znienawidzeni przez lud sługusi imperializmu amerykańskiego wykorzystują każdy pretekst, który by usprawiedliwiał dokonanie nowego zamachu stanu i wprowadzenie w kraju faszystowskiej dyktatury wojskowej.

Tą drogą chcą oni zlikwidować resztki swobód demokratycznych, prawa zdobyte przez masy pracujące i oddać bogactwa narodowe w ręce amerykańskich monopoli".

W kampanii wyborczej wysunięto czterech kandydatów na prezydenta Brazylii. Juscelino Kubitschek, były gubernator stanu Minas Gerais, członek partii socjaldemokratycznej, jest kandydatem sił przeciwstawiających się faszystowskiemu puczowi wojskowemu. Popiera go większość członków partii socjaldemokratycznej, większość Brazylijskiej Partii Robotniczej, założonej przez Vargasa, Komunistyczna Partia Brazylii i poszczególne ugrupowania wewnątrz innych partii. Te same siły wysunęły jako kandydata na wiceprezydenta Joao Goularta, przewodniczącego Brazylijskiej Partii Robotniczej i byłego ministra pracy w rządzie Vargasa.

Kandydatem na prezydenta sił zainteresowanych w nowym zamachu stanu jest generał Juarez Tavora, wysunięty przez partię chrześcijańsko-demokratyczną i popierany przez najbardziej reakcyjne koła Unii Narodowo - Demokratycznej, przez gubernatora stanu Sao Paulo — Janio Quadros'a i przez wszystkie siły zainteresowane w wprowadzeniu w Brazylii dyktatury faszystowskiej.

Inni kandydaci na prezydenta Brazylii to — Ademar de Barros, znany z politycznych i finansowych szalbierstw, popierany przez koła związane ze zwolennikami puczu oraz Plinio Salliago, przewodniczący małej partii, grupującej resztki byłych sympatyków Hitlera w Brazylii.

Nie było możliwe dla partii komunistycznej — obok innych powodów — jako partii zdelegalizowanej, wysunięcie w obecnych wyborach własnego kandydata. W tych warunkach, po przestudiowaniu wysuniętych kandydatur, partia komunistyczna zdecydowała się popierać kandydatury Juscelino Kubitschka i Joao Goularta, którzy oświadczyli, że będą walczyli przeciwko puczowi wojskowemu, w obronie konstytucji i swobód demokratycznych, o polepszenie warunków życia mas pracujących. Zwycięstwo tych dwóch kandydatów w wyborach na prezydenta i wiceprezydenta będzie oznaczało klęskę generalskiej junty. Stąd głównym ich przeciwnikiem jest generał Juarez Tavora, jeden z organizatorów zamachu przeciwko Vargasowi.

Wiele wskazuje na to, że kampanię wyborczą będą usiłowały zakłócić siły zainteresowane w tym, aby wybory się nie odbyły. W przeprowadzeniu wolnych, demokratycznych i powszechnych wyborów będą usiłowali przeszkodzić si wszyscy, którzy pragną wprowadzenia w Brazylii wojskowej dyktatury faszystowskiej, podobnej do tych, jakie wprowadzono przy pomocy imperialistów amerykańskich na Kubie, w Wenezueli, Peru, Kolumbii i innych krajach Ameryki Łacińskiej. W Brazylii jednakże te antyludowe ugrupowania są, w porównaniu z innymi krajami Ameryki Południowej, słabsze i bardziej podzielone, podczas gdy koalicja sił występujących przeciwko puczowi wojskowemu jest coraz silniejsza.

Welney Rodrigues Rabelo

Współpraca polsko-chińska

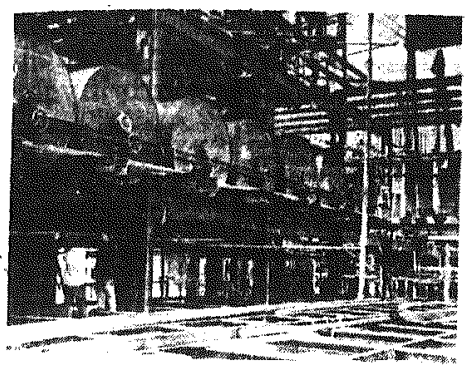

Nowoczesna cukrownia w prowincji Kirin będzie wyposażona w maszyny produkcji polskiej. Na zdjęciu: Montaż urządzeń w głównym budynku cukrowni.

Sześć lat i... kilka dni

W DNIU 21 września ogłoszona została wiadomość o sformowaniu nowego rządu w Argentynie, na którego czele stanął dowódca wojsk powstańczych, generał Eduardo Lonardi. Nie będziemy tutaj mówić o kulisach wydarzeń w Argentynie — sprawie tej nasza prasa poświęciła już sporo artykułów i komentarzy. Chcemy natomiast zwrócić uwagę na pewien charakterystyczny fakt. Otóż w tym samym dniu, w którym powstał nowy rząd, w czasie kiedy były prezydent Peron przechadzał się jeszcze nerwowo po pokładzie paragwajskiej kanonierki w porcie Buenos-Aires, amerykański Departament Stanu, nie czekając nawet na ostateczne rozstrzygnięcie wydarzeń, ogłosił, że bada możliwości uznania nowego rządu. Jak widać badanie owych możliwości było bardzo intensywne, gdyż w kilka dni później rzecznik rządu amerykańskiego podał oficjalnie do wiadomości, że Stany Zjednoczone uznały nowy rząd argentyński.

Czym wytłumaczyć ten pośpiech? Czym zasłużył się nowy rząd argentyński w oczach amerykańskiego Departamentu Stanu? Przypomnijmy wypowiedź przedstawicieli wielkiego businessu i giełdy amerykańskiej, którzy oświadczyli, że „jest nadzieja, że następcy Perona utorują drogę przychylnemu dla inwestycji amerykańskich klimatowi politycznemu i gospodarczemu".

„Ależ nie, to nie ma ze sobą nic wspólnego" — usiłują twierdzić amerykańscy politycy. Dziennik „New York Times" stwierdza, że koła oficjalne w Waszyngtonie oświadczyły, iż władzy nowy rząd jest uznawany przez Stany Zjednoczone, jeśli sprawuje rzeczywistą kontrolę nad krajem, jeśli uznawany jest przez własny naród i zobowiązuje się do uznania międzynarodowych umów i zobowiązań". Słowem, w sprawie uznania nowego rządu potrzebnym amerykańskim przyświeca wszystko, tylko nie interesy materialne.

Z radością przyjęlibyśmy te słowa, gdyby praktyka tych, którzy je głoszą, nie budziła pewnych wątpliwości. Bo oto w ciągu kilku dni amerykański Departament Stanu „zdążył" przekonać się, że nowy rząd argentyński sprawuje rzeczywistą kontrolę nad krajem, że jest uznawany przez własny naród i gotów jest przestrzegać międzynarodowych umów i zobowiązań. Natomiast w ciągu sześciu lat istnienia Chińskiej Republiki Ludowej, lat wspaniałego jej rozwoju i doniosłych wysiłków w interesie utrzymania pokoju na świecie, amerykański Departament Stanu „nie zdążył" uznać 600 milionowego mocarstwa chińskiego. Ba, nie zaczął nawet badać takiej możliwości. Sześć lat — policzcie, ile to dni?

Autorom takiej polityki warto powiedzieć, że ostatnie wydarzenia międzynarodowe są dobitnym wyrazem zwycięstw realizmu politycznego. Uczą one, że w polityce nie można nie liczyć się z faktami i kierować się sympatiami czy antypatiami. Wbrew próbom zamykania oczu na rzeczywistość chińską, Chiny Ludowe istnieją i będą obchodzić sześciolecie swego powstania pod znakiem wspaniałych sukcesów gospodarczych i wzrostu swej roli na arenie międzynarodowej. Rozwoju Chin na pewno nie potrafi zatrzymać fakt, że pod presją amerykańską, w czasie nowojorskich obrad X sesji ONZ, odroczono sprawę przywrócenia Chinom Ludowym praw należnych im w ONZ. Podobnie, wzrostowi roli Chin w świecie nie potrafi zapobiec polityka „niedostrzegania" ich przez Stany Zjednoczone.

Czy pamiętacie ile to lat nie uznawały mocarstwa zachodnie Związku Radzieckiego? I cóż? Okazało się, że powiedzenie, iż „jeżeli fakty świadczą przeciwko nam, to tym gorzej dla... faktów" jest mocno zawodne. Szczególnie w polityce międzynarodowej.

W. Ż.

Niemiecka grupa antyfaszystowska

W OKRESIE okupacji hitlerowskiej, w Białymstoku działała Podziemna Organizacja Antyfaszystowska. W jej szeregach, obok antyfaszystów — Polaków, Rosjan, Białorusinów i Żydów, czynna była również grupa Niemców. Wszystkie te narodowości zjednoczyła idea walki z tyranią hitlerowską.

Poniżej drukujemy wspomnienie dwóch działaczek ruchu oporu w Białymstoku — Lizy Czapnik i Ani Rudno z działalności antyfaszystowskiej grupy niemieckiej. Wspomnienie to wyjęte zostało ze zbioru dokumentów, wspomnień, artykułów i innych materiałów, mówiących o przyjaźni polsko-niemieckiej na przestrzeni dziejów, który ukaże się nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego.

* ☆ *

Podziemna Organizacja Antyfaszystowska w Białymstoku została założona na początku 1942 roku. Inicjatorem Organizacji była grupa komunistów polskich, b. członków KPP, z wieloletnim działaczem KPP — Antonim Jakubowskim („Tadeuszem") na czele. Organizacja obejmowała antyfaszystów różnych narodowości. Należeli więc do niej Polacy, Białorusini, Rosjanie, Żydzi oraz Niemcy. Organizacja miała znaczne wpływy wśród robotników fabrycznych. Rozwijała działalność w ścisłym kontakcie zarówno z warszawskim ośrodkiem PPR, jak i z partyzantką radziecką, operującą na terenie lasów Białostocczyzny.

Organizacja Antyfaszystowska w Białymstoku miała koła polskie, miała też grupę Rosjan — oficerów i żołnierzy radzieckich, ukrywających się przed władzami hitlerowskimi, i rozwijała działalność na terenie obozów jenieckich, szpitali itd. Dużą organizację posiadali antyfaszyści na terenie getta. Dzięki rozmaitym kontaktom została utworzona także grupa Niemców - antyfaszystów, stanowiąca część składową Organizacji. W ten sposób Organizacja Antyfaszystowska w Białymstoku była nie tylko z ducha, ale i pod względem składu organizacją internacjonalistyczną.

Grupa niemiecka odegrała w ruchu oporu Białegostoku i Białostocczyzny bardzo ważną rolę. Antyfaszyści niemieccy pomagali Organizacji nie tylko pod względem technicznym, ułatwiając sprawy mieszkań konspiracyjnych, fabrykacji dowodów osobistych, zakupu broni, przerzutu ludzi, transportu itd., lecz także pod względem politycznym i ideologicznym. Wśród towarzyszy niemieckich było kilku starych komunistów, jak Walter (pracował jako magazynier w instytucji wojskowej), lub Beneschek (b. robotnik transportowy). Walter zbierał materiały dokumentalne i zerwał na o ludobójczej polityce hitlerowców, o obozach śmierci, tłumaczył je na język niemiecki i wysyłał drogą konspiracyjną do Niemiec i Austrii. Walter i Beneschek wygłaszali w swojej grupie odczyty na temat hitleryzmu, wojny, sytuacji politycznej i frontowej.

Inni członkowie tej grupy — artysta-malarz Busse, urzędnik fabryczny Bohle, żołnierz Schade, szofer Hudlatschek — rozwijali działalność na polu: dostarczania broni dla Organizacji i partyzantów, dostarczania „lewych" dokumentów, środków transportowych, ukrywania ludzi. Grupa antyfaszystów niemieckich pod kierownictwem komunisty Waltera była w ścisłym kontakcie z partyzantami polskimi i radzieckimi. Niektórzy z nich jeździli do lasu, do dowództwa partyzanckiego, dostarczali im nie tylko sprzętu, kompasów, medykamentów, ale również b. istotnych informacji.

Wielkiej pomocy udzielała grupa niemieckich antyfaszystów ruchowi oporu w getcie i Żydom w ogóle. Zarówno Walter, jak i Schade i inni ukrywali Żydów, przerzucali broń do getta, ułatwiali przejście do lasu. Schade ukrywał w fabryce (Kombinat tekstylny Nr 4), gdzie miał kontakty, dwunastu Żydów, aż do ostatniej chwili, do wyzwolenia.

Do najbardziej aktywnych członków grupy niemieckiej należy zaliczyć komunistów — Gustawa Mazata i Paula Sahna; obaj byli szoferami. Łączniczką Mazata i Sahna była towarzyszka białoruska, Elżbieta Burda. Z grupą niemiecką Organizacji Antyfaszystowskiej w Białymstoku współpracował komunista niemiecki, Antoni Schmidt, który przyjeżdżał (oficjalnie, służbowo) z Wilna w drodze do Warszawy.

Grupa niemiecka Organizacji Antyfaszystowskiej prowadziła ostrożną agitację wśród Niemców zarówno cywilnych, jak i wojskowych.

Ze zrozumiałych względów towarzysze niemieccy musieli się o wiele bardziej konspirować, aniżeli inni członkowie Organizacji. Ich robota wśród Niemców wymagała dużo ostrożności i sprytu. Dzięki ich robocie pomagało Organizacji kilku bezpartyjnych, antyhitlerowsko nastrojonych Niemców, np. Stefan Blume.

Cennej pomocy udzielili antyfaszyści niemieccy Polsce tuż przed wyzwoleniem. Hitlerowcy przed odwrotem wysadzili w powietrze fabryki białostockie. Dzięki odwadze i sprytowi antyfaszystów niemieckich została uratowana fabryka, gdzie miał kontakty Schade.

Niektórzy z tej grupy znajdują się obecnie w NRD, gdzie kontynuują swą postępową działalność w nowych warunkach.

Odpryski

DZIWNA NOMINACJA

Ostatnio mianowany został nowy wiceminister spraw zagranicznych USA, którego zadaniem ma być zajęcie się zagadnieniami związanymi ze sprawą rozszerzenia stosunków pomiędzy USA a ZSRR. Został nim pan William Jackson, bankier. Czym zajmował się pan Jackson do tej pory? Początkowo był jednym z dyrektorów amerykańskiej „Centralnej Agencji Wywiadowczej" a następnie był odpowiedzialny za sprawy propagandy USA za granicą. M. in. podlegał mu „Głos Ameryki".

Powiedzenie „właściwy człowiek na właściwym miejscu" raczej nie ma zastosowania do tej nominacji.

O 500 M KW.

Prasa doniosła ostatnio, że Wielka Brytania zajęła bezpańską wysepkę Rockall, leżącą na Atlantyku w odległości około 300 mil morskich od wybrzeży Szkocji. Powierzchnia wysepki nie przekracza 500 m kw.

Prasa angielska bardzo radośnie przyjęła to wydarzenie. No cóż, imperium brytyjskie rozszerzyło swe posiadłości.

JUŻ NIGDY

Zapytany przez jednego z dziennikarzy, czy zamierza wkrótce udać się do Waszyngtonu, Czang Kai-szek odpowiedział: „Udam się do Waszyngtonu dopiero wówczas, gdy moje wojska odbiją kontynent chiński".

Coś tak na to wygląda, że o ile Czang Kai-szek nie zapomni o swoich słowach, to już nigdy nie ujrzą go mury Waszyngtonu.

Mat.

GESTAPO STRASZY

Zachodnio-niemiecka opinia publiczna wzburzona jest tajemniczym samobójstwem, jakie popełnił w więzieniu zatrzymany przez policję adenauerowską mieszkaniec Drezna, Hans Wenzel.

Wenzel był działaczem związkowym i przybył do Niemiec zachodnich, aby zaprosić swych towarzyszy na Targi Lipskie. Okazuje się, że ten fakt wystarczył dortmundzkiej policji kryminalnej do aresztowania Wenzla pod zarzutem „zdrady tajemnic państwowych i szpiegostwa".

W czasie śledztwa Wenzel był codziennie przesłuchiwany i bity. Samobójstwo nastąpiło po którymś z rzędu przesłuchaniu. Adwokat Wenzla, Fillemann, oświadczył, iż jest pewien ścisłego związku między samobójstwem a przesłuchiwaniem.

„Praworządność" bońska może na swoje konto zapisać jeszcze jedną ofiarę, a głuche milczenie, jakim zamierza otoczyć tę sprawę, nie zdoła wprowadzić ludzi w błąd. Metody zastosowane wobec Wenzla przypominają aż nadto czasy i praktyki gestapowskiego terroru, kiedy to najpierw aresztowano człowieka, przetrzymywano go w separatce, torturami psychicznymi i fizycznymi doprowadzono do rozstroju nerwowego. A potem ukazywał się komunikat, że popełnił samobójstwo. **(mt)**

ZE ŚWIATA

MEXICO PAP. Tysiące mieszkańców, którzy ucierpieli wskutek tajfunu i powodzi, opuszczają miasto Tamoico. Zapasy żywności w tym mieście są bardzo skąpe, odczuwa się poważny brak lekarstw. Wśród ludności zanotowano wypadki tyfusu i dyzenterii. Do dnia 29 września ponad 36 tys. uchodźców otrzymało pomoc w punktach ewakuacyjnych, natomiast 110 tys. osób oczekiwało pomocy i możności wyjazdu.

ANKARA PAP. Biuro prasowe ministerstwa obrony narodowej Turcji podało do wiadomości, że w roku bieżącym do szkół wojskowych będą przyjmowane kobiety. Po ukończeniu nauki będą one kierowane do służby w jednostkach pomocniczych.

TOKIO PAP. 30 września br. związek zawodowy górników zatrudnionych w kopalniach koncernu „Mitsubisi" proklamował 24-godzinny strajk na znak protestu przeciwko pogorszeniu warunków pracy górników. W strajku bierze udział około 10 tys. osób.

Zbrodnia i bezkarność

Emmett Till miał 14 lat. Piszemy „miał", ponieważ Emmett Till już nie żyje. Przed paroma tygodniami jego potwornie okaleczone zwłoki wyrzuciła rzeka. Okazało się, że Emmett Till został zamordowany.

Krótkie dochodzenie wykazało, że młodego chłopca zamordowali — sklepikarz Bryant i jego krewny, Milam. Zboczeńcy? Rabusie? Nie. Biali ludzie. A Emmett był czarnym chłopcem. Czarnym chłopcem, który, podobnie jak jego amerykańscy rówieśnicy, lubi gumę do żucia. Wszedł do sklepu, by ją kupić. Na widok ładnej sprzedawczyni, która, jak się okazało, była żoną Bryanta, zagwizdał. Kolor skóry żony Bryanta był biały. Kolor skóry 14-letniego Emmetta Tilla był czarny. W parę dni później mały czarnoskóry chłopiec życiem przypłacił to, że „śmiał" zagwizdać w obecności białej kobiety. A wszystko to działo się w miejscowości Greenwood, w stanie Missisipi.

Ale na tym historia się nie kończy. Mordercy zostali ujęci. Odbył się ich proces, lub ściślej mówiąc, parodia procesu, w czasie którego oskarżeni palili papierosy, jedli, trzymając na kolanach swoje dzieci. Wyrok? Uniewinnienie.

Wstrząsająca sprawa i wstrząsający jej epilog. Nawet bogate kroniki linczu w USA nie znają wiele wypadków tak potwornej historii. I nawet prasa amerykańska, przyzwyczajona przecież do linczów i pobłażliwości z jaką traktowani są biali mordercy czarnych ludzi, nie kryje swego oburzenia. Dziennik „New York Post" pisze wręcz, że „proces zakończył się, ale sprawa nie jest zamknięta", że „proces ten wstrząsnął opinią całego świata". A że istotnie tak jest, dowodzą tego chociażby głosy prasy francuskiej. „Rasizm nie zamarł w Stanach Zjednoczonych" — pisze dziennik „Monde". A dziennik „Aurore" stwierdza, że „ten haniebny wyrok nie przysłuży się na świecie sprawie Stanów Zjednoczonych". „Najwyższe władze Waszyngtonu mogą piętnować segregację rasową. Między ich pompatycznymi deklaracjami a rzeczywistością — pisze „Aurore" — istnieje ciało tego okaleczonego dziecka... To, co wydarzyło się w tym stanie amerykańskim, nie ma nic wspólnego z wymiarem sprawiedliwości. Jest to zwykły zamach na godność ludzką". **g.**

Przygotowania we Włoszech do obchodów mickiewiczowskich

RZYM (PAP) — Utworzony we Włoszech krajowy komitet organizacyjny obchodu setnej rocznicy zgonu Adama Mickiewicza podał do wiadomości, iż w ramach obchodu wydana zostanie antologia poezji Mickiewicza pod redakcją prof. Giovanni Mavera. Wybity zostanie również medal pamiątkowy.

Członkowie komitetu, w skład którego wchodzą deputowani do parlamentu i profesorowie uniwersytetu z prof. Ugo Della Seta na czele, wygłoszą we Florencji, Bolonii, Mediolanie, Wenecji i w innych miastach odczyty o twórczości i życiu Mickiewicza. Uroczystości dla uczczenia pamięci wielkiego poety polskiego zakończone zostaną odczytem wygłoszonym w Rzymie przez prof. U. Della Seta i złożeniem wieńca u stóp pomnika Mickiewicza.

Komitet ogłosił również trzy konkursy na studium krytyczne, artykuł dla pisma codziennego i rysunki poświęcone twórczości i życiu Mickiewicza.

U naszych przyjaciół

ODZNACZENIE MARSZAŁKA WASILEWSKIEGO ORDEREM LENINA

MOSKWA. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło marszałka Zw. Radzieckiego A. M. Wasilewskiego Orderem Lenina z okazji 60 rocznicy urodzin marszałka i w uznaniu jego wybitnych zasług wobec państwa radzieckiego i sił zbrojnych ZSRR.

MAO TSE-TUNG NA OGÓLNOCHIŃSKIM ZLOCIE MŁODYCH BUDOWNICZYCH SOCJALIZMU

PEKIN. W dniu 28 września w Pekinie odbyło się końcowe posiedzenie Ogólnochińskiego Zlotu Młodych Budowniczych Socjalizmu. Na posiedzeniu obecni byli przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung, członkowie KC Komunistycznej Partii Chin — Liu Szao-tsi, Czu Teh, Czou En-lai, Czen Jun, Teng Siao-ping, członkowie rządu ChRL Cun Tsinlin, Li Tsi-szen, Huang Jan-pei i inni.

PIETRO NENNI W PEKINIE

PEKIN. Przybył tu 29 ub. m. na zaproszenie Chińskiego Krajowego Komitetu Obrońców Pokoju sekretarz generalny Włoskiej Partii Socjalistycznej Pietro Nenni.

UROCZYSTY WIECZÓR W BRATYSŁAWIE

PRAGA. — Z okazji zakończenia tygodnia przyjaźni czechosłowacko - polskiej zorganizowano w Parku Kultury i Wypoczynku w Bratysławie uroczysty wieczór.

Na uroczystość przybyli członkowie Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, przewodniczący KC Słowackiego Frontu Narodowego i Korpusu Pełnomocników A. Strechaj, pierwszy wiceprzewodniczący Korpusu Pełnomocników M. Bakuła i inne osobistości.

WŁÓKNIARZE HINDUSCY WYJECHALI Z MOSKWY DO KRAJU

MOSKWA. — Delegacja związku zawodowego włókniarzy Indii, która bawiła w ZSRR blisko 4 tygodnie, wyjechała do kraju.

Włókniarze hinduscy zwiedzili fabryki Moskwy, Leningradu, Taszkientu, Samarkandy, Tbilisi zapoznali się z warunkami pracy i życia robotników przemysłu włókienniczego.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

ZABIERAJĄC głos w czasie debaty generalnej X sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, szef delegacji polskiej Naszkowski, przedstawił stanowisko Polski wobec aktualnych zagadnień międzynarodowych.

Z DUCHA DAWNYCH CZASÓW

Podkreślając, że Polska nie zwyciężyła i nie będzie szczędzić wysiłków, by w stosunkach międzynarodowych zwyciężyła idea pokojowego współżycia, wiceminister Naszkowski w zdecydowanych słowach potępił — jako nie mające nic wspólnego z dążeniem do odprężenia — próby powracania do rzekomo istniejącego problemu krajów Europy wschodniej. „Jeśli chodzi o kraje Europy wschodniej — oświadczył delegat Polski — to do bezpowrotnej przeszłości należą czasy, gdy określone siły w polityce międzynarodowej mogły traktować je jako pionki na szachownicy w swej grze politycznej. Dziś narody Polski i innych krajów demokracji ludowej cieszą się pełnią suwerenności, nie tylko politycznej, lecz i gospodarczej, i dlatego nie może być mowy o ingerencji w ich wewnętrzne sprawy pod jakimkolwiek pozorem".

Takim aktem, nie mającym nic wspólnego z dążeniem do odprężenia jest deklaracja ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji przyjęta na ich separatystycznej naradzie w N. Jorku. W deklaracji tej ministrowie mocarstw zach. uznali za stosowne solidaryzować się ze znanymi już nam „zastrzeżeniami" kanclerza Adenauera odnośnie granic Niemiec i jurysdykcji rządu Niemieckiej Republiki Federalnej. Komentując treść tej deklaracji francuski dziennik „Libération" pisze: „Co się tyczy istoty problemu, to ta trójka podjęła decyzje, które niestety wywodzą się z ducha dawniejszych czasów i które bynajmniej nie mogą przyczynić się do powodzenia spotkania w Genewie. Plan zachodni przewiduje mianowicie istnienie zjednoczonych Niemiec, które by w całości zostały włączone do paktu atlantyckiego"...

Ustosunkowując się do amerykańskiego projektu rewizji Karty NZ, wiceminister Naszkowski oświadczył, że „klucz do sukcesu naszej organizacji (tzn. ONZ — przyp. red.) leży nie w poprawianiu Karty, ale w pełnym wprowadzeniu jej w życie". A wyżej wspomniane próby ingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw, uniemożliwianie przedstawicielom Chin Ludowych zajęcia należnego im miejsca w ONZ czy też odmowa rozpatrywania sprawy Cypru nie mają nic wspólnego z wprowadzaniem w życie wzniosłych zasad Karty Narodów Zjednoczonych. Wręcz przeciwnie. Są łamaniem tych zasad.

Nadeszła niedawno wiadomość odsłaniająca kulisy głosowania nad sprawą dopuszczenia Chin do ONZ. Korespondent dziennika amerykańskiego „Chicago Sun and Times", powołując się na oświadczenie ambasadora „jednego z wielkich państw niekomunistycznych" pisał: „Anglia głosowała w tym roku wraz z Ameryką przeciwko przyjęciu Chin komunistycznych widocznie dlatego, że potrzebne jej jest poparcie USA w sprawie Cypru".

Prasa angielska i francuska jak np. dziennik „Monde" wyraża przypuszczenie, że podobne motywy skłonią przedstawicieli Anglii do głosowania za kandydaturą Filipin do Rady Bezpieczeństwa, aczkolwiek każdy polityk angielski zdaje sobie doskonale sprawę, że miejsce to należy się Polsce.

Takich transakcji zakulisowych jest więcej. Np. mówi się i pisze, że delegacja francuska poparła USA w sprawie Chin, a Anglię w sprawie Cypru, by zapewnić sobie poparcie USA i Anglii dla utrącenia sprawy stosunków panujących w Afryce Północnej.

OTWARTE DRZWI

Jednym z podstawowych problemów, jakim ma się zająć X sesja jest problem rozbrojenia. W tej sprawie dużo jasności wniósł list wystosowany przez premiera Bułganina do prezydenta Eisenhowera. Kopie tego listu wręczone zostały premierom Edenowi i Faure'owi.

Jakie są azsadnicze myśli zawarte w liście premiera Bułganina? Główne zadanie polega na tym, aby doprowadzić do redukcji wszelkich zbrojeń i sił zbrojnych, by tym samym zahamować wyścig zbrojeń. W tej sprawie dzięki propozycjom radzieckim 10 maja br. poglądy Zachodu i Wschodu bardzo się zbliżyły.

Mimo to sprawa rozbrojenia utknęła na martwym punkcie. Przyczyną tego jest stanowisko delegacji amerykańskiej w w Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ. Jak wynika z wypowiedzi delegatów amerykańskich i z głosów prasy amerykańskiej, rząd USA usiłuje po prostu odżegnać się od zasady rozbrojenia, podważyć tę zasadę i całą dyskusję ograniczyć do sprawy kontroli zbrojeń, do sprawy wzajemnej inspekcji.

Do tej chwili nie została wystosowana odpowiedź na list premiera Bułganina. Prasa podkreśla, że ma to związek z poważną chorobą prezydenta Eisenhowera.

List premiera Bułganina został bardzo przychylnie przyjęty przez światową opinię publiczną, która podkreśla jego rzeczowość, logikę argumentacji i to co nazywa ona „genewski ton". I tak np. francuski dziennik „Combat" komentując treść listu premiera Bułganina pisze, że „drzwi stoją otworem dla układu w sprawie rozbrojenia".

Rozwińmy tę myśl, stwierdzając, że drzwi stoją otworem dla każdego układu który by — uwzględniając interesy wszystkich stron, uwzględniając interesy narodów — prowadził do dalszego odprężenia w świecie, prowadził do utrwalenia pokoju.

TADEUSZ GUMOWSKI

Z pobytu cyrku polskiego w Moskwie

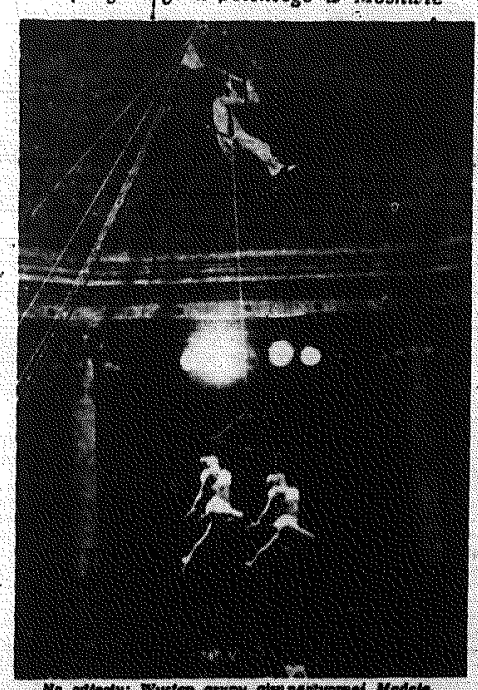

Na zdjęciu: Występ grupy gimnastycznej Madeja.

ZSRR w liczbach (X)

Wydajność pracy w przemyśle

Prawie 8 razy, w porównaniu z rokiem 1913, prawie 6 razy w porównaniu z r. 1928, wzrosła wydajność pracy w ra dzieckim przemyśle. Jest to tempo, którego nie osiąga przemysł żadnego państwa kapitalistycznego. Wydajność pracy w przemyśle USA była w r. 1953 o 22 proc. wyższa niż w r. 1940, w Związku Radzieckim o 71 proc.

Wzrost wydajności pracy robotników przemysłowych osiągają kapitaliści głównie drogą intensyfikacji pracy, wzmożonej eksploatacji robotnika, maksymalnego napięcia jego sił i uwagi. Do tej powszechnej praktyki burżuazyjni ekonomiści starają się dorobić osobliwą „teorię", twierdząc, że w podwyższeniu wydajności w równej mierze zainteresowani są kapitaliści i robotnicy. Kłam temu zadaje życie. Oto np. w latach 1947—1953 godzinna produkcja wyrobów żelaznych w przemyśle francuskim wzrosła, bez żadnej modernizacji, z 3,2 kg do 6 kg na robotnika. W tym samym czasie realne płace w tej gałęzi przemysłu spadły o kilkanaście procent. Natomiast 32 towarzystwa żelaza i metali nieżelaznych zwiększyły swoje zyski z 10 do 52 miliardów franków. Krańcowym przeciwieństwem tych stosunków jest Związek Radziecki, gdzie istotnie robotnicy są jak najbardziej zainteresowani we wzroście wydajności pracy; realna płaca robotników i pracowników przemysłu, dzięki podwyższeniu wydajności, obniżeniu kosztów produkcji i przeprowadzeniu w związku z tym obniżek cen, wzrosła w r. 1955 w porównaniu z 1940 r. o ponad 90 proc.

Wydajność pracy w ustroju socjalistycznym rośnie stale i nieprzerwanie. Jakie to ma znaczenie dla wzrostu produkcji niech świadczy fakt, że gdyby np. wydajność pracy w r. 1950 pozostawała w ZSRR na poziomie roku 1940, to dla osiągnięcia produkcji przemysłowej z r. 1950 trzeba byłoby zatrudnić dodatkowo 3,5 miliona robotników. Około 75 proc. przyrostu produkcji przemysłowej osiąga się obecnie w Związku Radzieckim dzięki podwyższeniu wydajności pracy.

W społeczeństwie socjalistycznym istnieje wiele dźwigni wzrostu wydajności pracy. Najważniejszą z nich jest postęp techniczny, stosowanie — w coraz to nowych dziedzinach produkcji — mechanizmów i stałe ich doskonalenie. Na przykład przy budowie wielkich elektrowni wodnych w ZSRR zastosowano potężne pompy ziemne, które rozluźniają i odsysają grunty na głębokości do 15 m pod wodą. Pompa taka, obsługiwana przez 10 ludzi, wykonuje pracę 35 tys. robotników i 15 tys. koni. Automat do wyrobu pierożków z mięsa produkuje w ciągu jednej minuty około 17 kg pierożków, a doświadczona robotnica może w ciągu 8 godzin wykonać tylko 12 kg, tj. pracuje 680 razy wolniej.

Na wzrost wydajności pracy w państwie socjalistycznym poważny wpływ wywiera stałe podnoszenie kwalifikacji kadr. Radzieckie wyższe i średnie zakłady naukowe wypuszczają przeciętnie około pół miliona specjalistów rocznie. W r. 1953, drogą przeszkolenia na różnych kursach, podniosło w Związku Radzieckim kwalifikacje 7,5 miliona robotników. Odwrotny proces obserwujemy w państwach kapitalistycznych. Np. we Francji w przemyśle metalowym odsetek robotników wykwalifikowanych spadł z 30,6 proc. w r. 1948 do 23 proc. w r. 1952.

Socjalistyczna zasada uzależniająca wysokość zarobków od ilości i jakości pracy, wzrost poziomu życia pracujących oraz świadomość robotników, że pracują dla siebie i społeczeństwa, ich nowy stosunek do pracy, którego wyrazem jest ruch racjonalizatorski oraz socjalistyczne współzawodnictwo — to również potężne dźwignie stałego podnoszenia wydajności pracy w Związku Radzieckim.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego pomna nauki Lenina, że „wydajność pracy — to w ostatecznym wyniku — rzecz najważniejsza, najgłówniejsza dla zwycięstwa nowego ustroju społecznego", nie ustaje w walce o wykorzystanie wszelkich możliwości zwiększenia wydajności pracy. Temu m. in. celowi służy program rozwoju techniki, realizowany obecnie z taką energią i zapałem przez cały naród radziecki.

W Niemienicach

Dom, którego dzieci nie nazywają swoim

Na kilkadziesiąt metrów przed pięknie położonym dworkiem byłego obszarnika, polna droga staje się nagle szeroka, ocieniona drzewami. Przed nami Państwowy Dom Dziecka w Niemienicach.

Było południe. Nasza nie zapowiedziana wizyta wprawiła kierownictwo w widoczne zakłopotanie. Wskazywała na to już sama rozmowa — skąpe, zdawkowe i niechętne odpowiedzi...

Do jadalni przechodzi się przez świetlicę, zdradzającą swą nazwę jedną gazetką ścienną i dobrze przykurzonymi, w poplamionej oprawie książkami w zamkniętej szafie. Nad talerzami pochylało głowy kilkanaścioro dziewcząt i chłopców, z których najstarsi liczą około 15 lat. Wszystkie dzieci są w wieku szkolnym.

Przy PDD jest 26-hektarowe gospodarstwo rolne. I właśnie z tym gospodarstwem to jakaś dziwna historia.

Księgowy i kancelistka PDD usiłowali wytłumaczyć nam wiele niejasnych i niezrozumiałych dla nas rzeczy. Mianowicie, gospodarstwo ma swoich robotników, prowadzi swój własny rozrachunek, ma przeszło 26 ha ziemi, konie, zabudowania, maszyny. Państwowemu Domowi Dziecka sprzedaje różne artykuły spożywcze po zniżonej cenie. I przy tym wszystkim korzysta — zresztą weszło to już w stały zwyczaj — z pracy wychowanków PDD, których budzi się o godz. 5.30 rano i pod warunkiem „dostaniesz, albo nie dostaniesz podwieczorku czy kolacji" posyła do wszystkich robót w polu. Mało tego. Dzieci używa się do pilnowania bydła gospodarstwa, codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt.

Powiecie: przecież praca na roli to nic strasznego, a nawet przeciwnie, przebywanie na świeżym powietrzu wyjdzie dzieciom na zdrowie. Owszem, ale co innego należy rozumieć przez dorywczą pomoc dzieci w niektórych pracach gospodarskich, a co innego przez stałą, nużącą pracę w gospodarstwie. W Niemienicach mamy do czynienia z zawodową pracą dzieci. A może kierownictwo Domu potrafi zrównoważować się wychowankom za tę pracę, może dzieci mają wbród wszystkiego, co może młodym żołądkom zapewnić wieś? Nie, dzieci nie mają z tego nic. Nie znają nawet smaku owoców z własnego (podobno) sadu, a ryby ze stawu (owszem, jest nawet staw) cieszą podniebienia gości kierownika PDD przyjeżdżających z Ostrowca. Drób dosyć często znajduje się również w... kuchni kierownika.

W Domu krążyła wieść o zaginionej bez śladu świni, która była własnością gospodarstwa. Z niemniejszą domyślnością, kto tu jest sprawcą tego „zniknięcia", opowiadano o tym, że pewnego dnia polecono dzieciom zbierać i zrywać jabłka z drzew należących do PDD, rzekomo na kompot, a później jabłka te kierownik, ob. Bejster ponoć wywiózł do miasta.

— Tu nie jest tak słodko — oto zwierzenia Stacha Deptuły, Wacka Lisowskiego, Władka Kluska, Janki Kowalskiej, Marysi Matjasek i wielu innych wychowanków. Z nauką też niewesoło. — Wiele z nas nie ma jeszcze podręczników, brak zeszytów. Często nie ma nawet kawałka mydła, a czystość to podobno zdrowie...

Personel PDD liczy aż 14 osób łącznie z kucharką i pomocnicami, księgowym i wychowawczyniami, intendentem i kierownikiem, dozorcą i innymi pracownikami.

Ale co ten personel robi, skoro dzieci co tydzień same gruntownie sprzątają cały budynek, same sprzątają po posiłkach, przygotowują wodę i to nie tylko do mycia dla siebie, lecz także do gotowania, prania i innych czynności?

Lekarz przyjeżdża, a raczej wpada do Niemienic przypadkowo jak meteor i w dodatku rzadko.

— Bo i po cóż? — mówią wychowawczyni i kancelistka. Dzieci leczymy same domowymi środkami, a gdy które jest już bardzo chore, odwozimy do szpitala.

Niedawno jedno dziecko zachorowało na oczy. O zabiegach, lekarstwach, pielęgniarce choćby z najmniejszym przygotowaniem nie było oczywiście mowy. Choroba rozprzestrzeniła się, wskutek czego aż sześcioro dzieci musiało znaleźć się w szpitalu, gdyż była to jaglica.

Budynek PDD wygląda z zewnątrz bardzo ładnie. Ale wnętrze nie jest ani przytulne, ani schludne. Ściany odmalowane podczas wakacji zdobi tylko nadzwyczaj „piękny" okaz grzyba. Rozpanoszył się on we wszystkich niemal kątach świetlicy, sypialni. Żelazne łóżka obite są z emalii, wszędzie brak firanek, szafy nie mają drzwi. A przecież PDD ma fundusze na konserwację sprzętów, budynku, na wyżywienie, odzież dla wychowanków i niezbędne wyposażenie. Na odzież państwo przeznacza 800 zł rocznie dla jednego dziecka. Ale czy fundusz ten PDD w Niemienicach wykorzystuje należycie? Trudno jest w to uwierzyć. Oto dzieci ob. Alojzego Uliera, przebywające w Niemienicach w ubiegłym roku szkolnym chodziły jak stwierdził ojciec — „bose i nagie". Odzież niezdatną zresztą dla nich, otrzymały dopiero po powrocie do domu i to w wyniku ingerencji władz. A oto drugi przykład: na dziesięcioro dzieci siedzących przy stole jedna dziewczynka tylko mogła pochwalić się, że ma sukienkę z PDD. Co więc dzieje się z odzieżą dzieci? Byliśmy tego bardzo ciekawi, ale intendent, ob. Gabriel Gilewski ujrzawszy „gości" znalazł sobie natychmiast służbowy wyjazd, aby nie odkryć nam tajemnic swego magazynu.

Uwadze naszej nie uszło i to, że wychowawczynie nie rozmawiają z dziećmi spokojnie, życzliwie, nie dają dzieciom przykładu swoim wyglądem zewnętrznym. Słowem brak tu serdecznej, wychowawczej atmosfery, jaka powinna panować w Domu Dziecka.

Źle się dzieje w Niemienicach, mimo że kierownik Bejster cieszy się u towarzyszy z Prezydium PRN w Opatowie, a zwłaszcza w Wydziale Oświaty opinią „zacnego człowieka" i „dobrego gospodarza". Wspomniani towarzysze zjawiają się w Niemienicach na tzw. kontrolę (po uprzedzeniu) tylko symbolicznie, raz — dwa razy do roku. W dodatku nie rozmawiają z dziećmi, nie starają się przyjrzeć ich życiu z bliska. Kontrola ogranicza się wyłącznie do rozmowy z kierownikiem w jego kancelarii.

Czyż potrzeba wielkich słów, aby wyrazić uczucia każdego uczciwego człowieka, który zetknął się z krzywdą dziecka i z pospolitym oszukiwaniem społeczeństwa i państwa, łożących sumy na opiekę nad młodym pokoleniem? A takich właśnie uczuć doświadczyć musi każdy, kto zawita do Niemienic.

Dzieci z Niemienic na własnej skórze doświadczyły „metod wychowawczych" stosowanych w Domu, którego chyba żadne z nich nie nazywa swoim. I to jest najbardziej bolesny wniosek, jaki musi znaleźć się w tym artykule. Wniosek ten powinien dotrzeć do kogo należy, a przede wszystkim do Wydziału Oświaty Prezydium WRN. Wydział ten zapewne wyjaśni towarzyszom z Opatowa, że w Niemienicach nie ma wcale zacnych ludzi, a tym mniej — dobrych gospodarzy.

Nie wolno lekceważyć dzieci, a zwłaszcza tych, którym Dom Dziecka ma zastąpić dom rodzinny. O Domu Dziecka też można mówić mój dom, lecz to zależy przede wszystkim od opiekunów i wychowawców.

D. JAŁOWIECKA

Należy zmobilizować wszystkie siły do sprawnego przeprowadzenia wykopków

W związku z wydaniem przez Prezesa Rady Ministrów zarządzenia w sprawie wykopków Polska Agencja Prasowa uzyskała następujące wyjaśnienia:

Na czoło pilnych zadań, stojących przed rolnictwem wysuwają się obecnie wykopki ziemniaków i buraków. Nocne przymrozki, występujące już obecnie w pewnych częściach kraju, które w październiku będą zapewne coraz częstsze, powodują, że zadanie terminowego przeprowadzenia wykopków staje się szczególnie ważne. **W warunkach wielkiego spiętrzenia pilnych prac konieczna jest wzorowa organizacja robót we wszystkich gospodarstwach, mobilizacja sił miejscowych, a w wielu wypadkach przy sprzęcie okopowych z większych areałów w PGR-ach i w spółdzielniach produkcyjnych — także pomoc z zewnątrz, przede wszystkim w robociźnie.** Ważna też jest pomoc w transporcie.

W sprawie zadań, jakie w tej dziedzinie stoją przed radami narodowymi i wojewódzkimi radami związków zawodowych Prezes Rady Ministrów wydał w dniu 29 ub. m. specjalne zarządzenie.

Należyte wykorzystanie pomocy społecznej w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych iść musi w parze z maksymalnym wykorzystaniem własnych sił i środków i właściwym zaplanowaniem prac.

Chodzi przede wszystkim o to, aby ludzie przybywający na wykopki do tych gospodarstw znaleźli warunki wydajnej pracy, aby wspólnie z nimi stanęli do wykopków wszyscy miejscowi ludzie — robotnicy PGR i spółdzielcy, aby były przygotowane kopaczki i traktory, względnie konie. Obok właściwego przygotowania sprzętu do pracy oraz pól, na których praca ma być wykonywana, trzeba zabezpieczyć przybywającym na dłuższy czas dobre, opalane kwatery i należyte wyżywienie. Trzeba także zatroszczyć się o odzież roboczą dla wyjeżdżających na wykopki.

W spółdzielniach produkcyjnych konieczne jest przygotowanie planu wykopków, obejmującego zarówno pola spółdzielcze jak i działki przyzagrodowe. Zarówno na polach spółdzielczych, jak i na działkach należy wykorzystać maszyny i sprzężaj, **zapewniając ciągłość pracy bez jakichkolwiek przestojów i rozbijania grup pracujących przy wykopkach.**

Aby zapewnić sprawny przebieg wykopków w gospodarstwach indywidualnych, szczególny nacisk należy położyć na wzajemną pomoc, planowe wykorzystanie całego sprzężaju i wszystkich maszyn — zarówno prywatnych jak i GOM-owskich. Należy przy tym pamiętać o konieczności kończenia siewów i w żadnym razie nie można uszczuplać sił na tym odcinku. **Nie możemy dopuścić do pozostawienia na polu niewyzbieranych ziemniaków.** Dlatego po kopaczce trzeba puścić brony, co umożliwi dokładne wyzbieranie wszystkich bulw.

Ponieważ w nocy zdarzają się już przymrozki, nie można zostawiać na noc pryzm i ziemniaków nie przykrytych słomą, a tym bardziej ziemniaków nie wyzbieranych.

W celu skontrolowania, jak przeprowadzane są wykopki, jak kopcuje się ziemniaki, w **zespołach PGR powołane zostaną, zgodnie z zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów, komisje kontrolne.** Komisje te będą czuwać nad tym, aby zostały wykopane wszystkie ziemniaki i buraki i aby ich zbiór był dokładny. Obowiązkiem komisji będzie również dopilnowanie, aby administracja PGR przestrzegała przepisów o potrącaniu zarobku lub powtórzeniu roboty w wypadkach niedbałego wykonania wykopków.

Powróżyć paniusiu, powróżyć...

RĘCE wprawnie rozkładają karty na kilka kupek, tasują je, po tym znów rozrzucają. — Proszę nie śmiać się, patrzeć mi prosto w oczy, to pomaga wejść w kontakt...

Potem lawina słów, myśli rwanych, chaotycznych. Oczywiście, brunet z daleka — wróci, wróci prędzej niż sądzisz (na pewno czytała uchwałę rządu dotyczącą powrotu emigrantów), jest też i ciężkie przeżycie, tobie tylko wiadome, wielka droga przez trzy kraje i biały dom nad wodą, w którym zaznasz szczęścia, jak nigdy.

Ryzykuję pytanie: — Jak brunet wróci, to po co ja mam wyjeżdżać, to nielogiczne?

Wróżka jest wyraźnie zła, musiała widać odgadnąć nieukrywane zresztą przeze mnie myśli, że jest naiwnością i głupotą wierzyć w takie brednie. Nie mówi już więc o radości i niespodzianych pieniądzach. Grozi... Złą przygodą, chorobą, czarnymi znakami krążącymi nad moją głową... — Jak się sprawdzi proszę przyjść do mnie, dziś już więcej nie mogę powiedzieć, nic nie widzę...

Chowa skwapliwie pieniądze, biegnie do kuchni, skąd dochodzi lekki zapach przypalonych potraw.

Wychodzę rozczarowana.

Nie oznacza to jednak, że nie ma już dziś ludzi marzących o tym, by odsłonić rąbek tajemnicy ze swej przyszłości. Szarlatański proceder czytania niezbadanych przyszłych ludzkich losów nie został jeszcze zupełnie wyeliminowany z naszego życia. Wiara we wróżby tu i ówdzie pokutuje, a wykorzystują ją nie tylko oszuści w rodzaju „Pani Eugenii", ale także inne ciemne typy mające na celu „aspekt" wyraźnie polityczny.

Z DZIEJÓW CZARNEJ MAGII

Nim zajmę się tymi, którzy we wrogich celach politycznych usiłują żerować na ludzkiej ciemnocie, szerząc przeróżne proroctwa i „listy boże" — kilka słów o historii wróżbiarstwa.

Jest ona tak długa, jak losy ludzkie. Przyszłość tajemnicza, nieznana, zawsze pobudliwie działała na fantazję ludzką. Od zamierzchłych czasów człowiek nie znający praw rządzących światem, opierał się na naiwnej wierze w działanie jakichś nadprzyrodzonych sił, które można obłaskawić i ubłagać o wiadomości dotyczące przyszłości. U ludów pierwotnych wróżbiarstwo łączyło się z wiarą w bóstwa, które mogą wyjawić tajemnice przyszłości takimi znakami jak piorun, zaćmienie słońca, tęcza itp.

Odrębną grupę wróżb (choć łączy je z poprzednimi wspólna cecha: szukanie odpowiedzi na pytania w zupełnej niezależności od ludzkiego rozumu), stanowią zabobony związane z życiem wsi, z rzekomymi właściwościami pewnych dni, czy też niektórych zwierząt. Oto kukułka swym wołaniem ma ponoć oznajmiać długość ludzkiego życia, a pies potrafi wyciem uprzedzić cię o zbliżającej się śmierci. Większość tych ludowych obrzędów, kultywowanych zresztą i dziś, jako pełne uroku tradycyjne zabawy, dawno już utraciła charakter tajemniczego misterium, nie z nimi też będziemy się rozprawiać. Chodzi o wróżby, które zaciemniają świadomość człowieka, chcą utrzymać go w ciemnocie, pozbawić go trzeźwości sądów, uwmówić mu, że wszystko odbywa się niezależnie od jego woli, podyktowane okrutnym, bądź też łaskawym, lecz nieuchronnym losem, przeznaczeniem, niezbadanym wyrokiem opatrzności.

CIERP I MÓDL SIĘ CZŁOWIEKU

W Polsce przedwojennej wróżbiarstwo panoszyło się niegorzej niż w mrokach średniowiecza. (To samo zresztą dotyczy i dziś krajów kapitalistycznych, gdzie nie brak różnej maści proroków). Można było też poznać swe losy drogą korespondencyjną posyłając fotografię, próbkę pisma, kosmyk włosów czy też datę urodzenia. Klientela różnych szarlatanów kształtowała się w zależności od stawek jakie pobierali. Dygnitarze, znaczniejsze osoby, były przyjmowane przez Ossowieckiego, „szarzy" ludzie pracy, a częściej ludzie bez pracy, przede wszystkim kobiety, szukali pocieszenia w bajdach podrzędnych chiromantów, kabalarek, Cyganek. To krzepiące usłyszeć o dalekiej podróży, gdy się nie ma grosza na tramwaj, lub o wielkim stanowisku, gdy się bezskutecznie od tygodni wyczekuje przed pośrednictwem pracy...

Te oszukańcze praktyki były jawnie tolerowane. Niech się ludzie łudzą, że będzie lepiej, niech pokornie czekają na ziszczenie się snów, tłumaczonych przez egipskie senniki, niech wierzą w urojone szczęście, które ich kiedyś może spotka. Lepsze to, niż walka przeciw trudnościom, niż świadomość doznanych krzywd i braku jakichkolwiek perspektyw.

Gdy nadeszły lata okupacji, wraz z całym swym ładunkiem ludzkich cierpień, wróżbiarstwo rozrosło się do istnej plagi.

Ale nie tylko łasi na cudzy grosz oszuści przywdziewali na siebie szpiczaste czapki czarnoksiężników. Nie pogardzali nimi także politycy spod londyńskiej gwiazdy. Wiedząc, jak gorąco naród pragnie wolności, tumanili społeczeństwo dziesiątkami wierszowanych bredni. Któż nie pamięta wielkiej rymowanej „przepowiedni Wernyhory", grzmiącej o Polsce „od morza do morza", o tym, że „sierp, skrzyżowany razem z młotem, padnie", a kończącej się takimi — o ile mnie pamięć nie myli — słowami: „czekajcie na to pół wieku, bronić was będzie wielka łaska Boża, więc cierp i módl się człowieku!". Sens tego „poetyckiego" proroctwa nie przypadkiem chyba pokrywał się „jota w jotę" z teorią o dwóch wrogach i z hasłem stania z „bronią u nogi". Pewna część naiwnych dała się złapać na tę przynętę, choć z biegiem czasu coraz więcej ludzi zastanawiało się, dlaczego przeszłość tak świetnie się zgadza, z komentowaniem późniejszych wydarzeń coraz więcej trudności... Gdy mijało owe „pół wieku" (wróżba pochodziła rzekomo z końca XIX w.), wojna trwała jeszcze w najlepsze — dopiero rok 1944 zabłysnął wolnością.

W Polsce zamiast „królewięcia" objął władzę Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, a sztandar z młotem i sierpem dumnie, zwycięsko załopotał nad Berlinem.

NASZE PRZEPOWIEDNIE

Nie przypadkiem wspomniałam dziś „londyńskich jasnowidzów spod znaku Wernyhory", bowiem tak do reszty skompromitowani wróże polityczni i dziś próbują jeszcze wieszczyć. Właśnie przed tygodniem minął jeszcze jeden, tym razem „ostateczny" termin strasznych klęsk, które w tym roku miały spaść na naszą ojczyznę, w myśl zapowiedzi „listu bożego" krążącego wczesną wiosną po województwie warszawskim. Słońce miało spalić do cna całą ziemię i spopielić zboża (a tu jak na złość piękne urodzaje!), miała być jeszcze latem wojna (nieuczciwy „duch" zapomniał widać powiedzieć, że nadejdą dni Genewy), itd., itp. straszliwe rzeczy oraz kary dla tych, którzy... nie schowają zboża.

List w gruncie rzeczy bardzo śmieszny, ale świadczący też o tym, że „siły nadprzyrodzone" nie rezygnują jeszcze ze swych sposobów i nie ustają w wystukiwaniu na maszynie idiotyzmów, obrażających każdego zdrowo myślącego człowieka, a mających na celu siać zamęt, panikę, zabobonny lęk przed dniem jutrzejszym.

Co robić, by wyplenić u nas pozostałości „czarnej magii", tak chętnie wykorzystywanej przez szarlatanów polujących na cudzy grosz i wrogów zarzucających sidła na mało uświadomionych ludzi?

„Siły nadprzyrodzone" ustąpią tylko pod naporem nauki i oświaty, nieustannej pracy nad podnoszeniem świadomości społeczeństwa, walki o materialistyczny światopogląd oparty na naukowym poznaniu zjawisk. Wiarę w fałszywych proroków zastępujemy wiarą we własne siły. Bzdurne przepowiednie — przewidywaniem opartym na znajomości życia i zachodzących w nim procesów, którymi coraz lepiej umiemy kierować.

Jedyne to kryteria, na podstawie których można mówić prawdę o przyszłości. Kto nie wierzy, niech czyta dokumenty naszej historii — — jak trafnie nasza partia w latach wojny „odgadła" losy naszej ojczyzny. Niech przypomni sobie założenia planu sześcioletniego — czyż nie „wywróżyliśmy", że pod Krakowem powstanie nowe miasto — Nowa Huta? Czyż nie sprawdziła się nasza wizja traktorów orzących pola i wiejskich domów jarzących się elektrycznym światłem? Taka nas czeka przyszłość, jaką sobie zbudujemy, a różnej maści „jasnowidzom" możemy bezpłatnie odkryć karty ich losu: Czekają was wielkie niepowodzenia. Ludzie się od was odwrócą. Ciemność musi ustąpić przed światłem!

J. KUCZEWSKA

Sygnały

O większą inicjatywę organizacji partyjnych

Doświadczenie nas uczy, że tam gdzie Komitet Powiatowy systematycznie pracował z organizacjami partyjnymi w POM-ach i w spółdzielniach produkcyjnych, tam gdzie każdy członek partii miał przydzielone konkretne zadania, mimo opóźnionej wiosny siewy wiosenne w spółdzielniach produkcyjnych zostały szybko zakończone i przeprowadzono je na dużo wyższym poziomie agrotechnicznym niż w latach ubiegłych. Zostały również wykonane w 106 proc. plany produkcyjne POM za I półrocze, przy równoczesnym obniżeniu kosztów orki z hektara o 16 zł.

Obecne siewy wymagają więcej inicjatywy i lepszej organizacji pracy niż siewy wiosenne, gdyż do zasiania mamy przeszło 4 tys. ha, podczas gdy wiosną dokonaliśmy siewów tylko na obszarze 1,5 tys. ha. Wynika stąd także konieczność większego wysiłku POP w POM-ach i spółdzielniach produkcyjnych na odcinku polepszenia metod politycznego kierownictwa.

Oceniając dotychczasowy przebieg siewów, trzeba stwierdzić, że przebiegają one słabo w spółdzielniach.

I tak, POM Sobów miał zasiać w swoim rejonie 110 ha żyta i 83 ha pszenicy. Do dnia 21 września — zasiał zaledwie 62 ha, czyli do siewu pozostało 145 ha. Pozostało także do wykonania 36 ha orek siewnych, na które trzeba wywieźć obornik. Dotyczy to szczególnie spółdzielni w Wyszmontowie. Żyto zasiano w tej spółdzielni częściowo w glebę, która nie została należycie uprawiona. Ziarna w ogóle się tu nie zaprawia, a zboże do siewu czyści się na przetakach, podczas gdy tryjer stoi w GS Wólka Lipowa, zasypany sztucznymi nawozami.

Spółdzielnia produkcyjna w Rudzie Kościelnej ma zasiać 23 ha i nie ma dotąd ani kilograma omłóconego zboża. Podobna sytuacja jest w spółdzielni produkcyjnej Rogoźek (pow. Kozienice), gdzie jeszcze nie zasiano ani jednego hektara. Orki siewnej pozostało jeszcze do wykonania 25 ha i nie ma omłóconego zboża do siewu.

Czy spółdzielcy z Podlesia, gdzie siewy żyta zakończono już 15 ub. m., żyją w innych warunkach niż spółdzielcy z Wyszmontowa, Rudy Kościelnej czy Rogoźka?

W Podlesiu praca przebiega sprawnie, ponieważ POP jest inicjatorem wszystkich akcji, a jej członkowie wyróżniają się w pracy. Np. tow. Maria Fudalewska jest przodownicą w polu, dobrymi gospodarzami spółdzielni są także Jan i Henryk Domagalski. Tak się dzieje dlatego, że cała podstawowa organizacja partyjna wyciąga wnioski z II Zjazdu i IV Plenum naszej partii w swojej codziennej pracy.

Przed podstawowymi organizacjami partyjnymi w POM-ach i spółdzielniach produkcyjnych stoją w tej chwili poważne zadania — ukończyć jak najszybciej siewy. Dlatego należy zmobilizować załogi i spółdzielców do przyspieszenia siewów i wykopków, trzeba przedyskutować na zebraniach i zatwierdzić plany gospodarcze dla spółdzielń produkcyjnych.

Omłoty to również sprawa ważna. Trzeba je zakończyć jak najszybciej i już teraz troszczyć się o maszyny żniwne i zacząć je remontować, żeby nie stały na polach spółdzielczych jak to ma miejsce w Sulejowie, gdzie ze snopowiązałek do 25 września nie zdjęto płótna i noży.

W tej wielkiej walce podstawowym organizacjom i zarządom spółdzielni winny przyjść z pomocą polityczną KP, a z organizatorską i fachową Prezydium PRN i zakłady sprawujące szefostwo nad POM-ami.

J. B.

Co, gdzie, kiedy?

PONIEDZIAŁEK 3 PAŹDZIERNIKA 1955 R.

KIELCE:

TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO — nieczynny.

KINO „WARSZAWA" — „Muzyka i miłość" — film prod. radzieckiej.

KINO „MOSKWA" — „Dzieci partyzanta" — film prod. radzieckiej.

KINO „ROBOTNIK" — „Wielki obywatel" I seria — film prod. radzieckiej.

DYŻURY APTEK:

Apteka Społeczna Nr 1 — ul. Sienkiewicza Nr 49.

NUMERY TELEFONÓW:

Pogotowie Ratunkowe Nr tel. 9.
Straż Pożarna Nr tel 8.
Milicja Obywatelska centr. tel. 13-12.

SKARŻYSKO:

KINO „MIR" — „Bitwa Stalingradzka" I seria — film prod. radzieckiej.
KINO „WOLNOŚĆ" — „Żurbinowie" — film prod. radzieckiej.

RADOM:

TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO — nieczynny.
KINO „BAŁTYK" — „Stara forteca" — film prod. radzieckiej.
KINO „HEL" — „Złoty Róg" — film prod. radzieckiej.

DYŻURY APTEK:

Apteka Nr 15 — Plac Konstytucji 3
Apteka Nr 14 — ul. Słowackiego 9.

NUMERY TELEFONÓW:

Pogotowie Ratunkowe 09.
Komenda MO 82-57.

STARACHOWICE:

KINO „Star" — „Ożenek z posagiem" — film prod. radzieckiej.

KINO „Robotnik" — „Konik polny" — film prod. radzieckiej.

WŁOSZCZOWA:

KINO „Odańsk" — „Guramiszwili" — film prod. radzieckiej.

JEDRZEJÓW:

KINO „Gdynia" — „Na bezludnej wyspie" — film prod. radzieckiej.

CHMIELNIK:

KINO „Nowe życie" — „Orzeł Kaukazu" — film prod. radzieckiej.

BUSKO:

KINO „Zdrój" — „Romeo i Julia" — film prod. radzieckiej.

SANDOMIERZ:

KINO „Wisła" — „Rewizor" — film prod. radzieckiej.

KONSKIE:

KINO „Stal" — „Nieprawe dziecko" — film prod. radzieckiej.

KOZIENICE:

KINO „Zniez" — „Młodzi marynarze" — film prod. radzieckiej.

OPATÓW

KINO „Odra" — „Kurs na Marto" — film prod. radzieckiej.

PIONKI:

KINO „Chemik" — „Targi w Lionie" — film prod. radzieckiej.

OSTROWIEC:

KINO „Przodownik" — „Skanderberg" — film prod. radzieckiej.

KINO „Hutnik" — „Pogromcyni tygrysów" — film prod. radzieckiej.

OPOCZNO:

KINO „Nysa" — „Młoda Gwardia" II seria — film prod. radzieckiej.

GARBATKA:

KINO „Las" — „Pionierskie lato" — film prod. radzieckiej.

STASZÓW

KINO „Syrena" — „Rezerwowy graca" — film prod. radzieckiej.

RADIO

PROGRAM I

5.00 Początek audycji. 5.05 Wiadomości. 5.10 Poranne rozmaitości rolnicze. 5.50 Muzyka baletowa (tylko na fali 1322 m). 5.58 Sygnał czasu. 6.00 Stan pogody i dziennik poranny. 6.15 Piosenki. 6.33 Kalendarz radiowy. 7.00 Stan pogody i dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Mandolinistów. 7.38 Stan pogody. 7.40 Wiadomości. 7.45 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego — lekcja I. 8.05 Koncert Orkiestry Rozgłośni Śląskiej PR. 8.45 Melodie ludowe. 9.00 Audycja szkolna dla klas I—II. 9.20 Zespoły i soliści. 9.50 Muzyka rozrywkowa. 11.30 Muzyka i aktualności. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Wiadomości. 12.15 Muzyka rozrywkowa. 12.30 „Na swojską nutę". 12.49 Kuliczycki: „Suita śląska" — wykona Zespół Śpiewaczy i Ludowa Kapela Pogłosni Warszawskiej PR. 13.00 Audycja dla wsi. 13.10 Audycja szkolna dla kółek „Żywego słowa" — „Podróż bez pieniędzy". 15.00 Dla dzieci — pogadanka dr J. Zabińskiego. 16.00 Wiadomości. 16.20 Muzyka rozrywkowa. 16.50 „Skarby białoruskich bagien". 17.00 Audycja dla rodziców. 17.20 Audycja aktualna. 18.20 Na miłe dziecinne antenie. 18.50 Felieton lite racki. 19.00 „Czego chętnie słuchamy". 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.05 Audycja dla wsi. 20.35 „I koń się potknie" — słuchowisko wg komedii A. Ostrowskiego. 21.00—23.10 Ostatnie wiadomości.

KRONIKA województwa kieleckiego

Od słowa do czynu droga była krótka...

Radom ma swój zespół estradowy

Przed kilkoma dniami odbył się pierwszy występ nowopowstałego zespołu estradowego Zakładów Metalowych. Impreza **„Z uśmiechem festiwalowym"** spotkała się z dużym uznaniem publiczności. Doskonała gra kwintetu jazzowego, a w szczególności solowe partie jego kierownika, **Roberta Celarskiego** oraz występy kwartetu „Mewa" były żywo oklaskiwane.

W związku z tym postanowiliśmy zasięgnąć kilku bliższych szczegółów o zespole, który tak szybko zdobył sobie sympatię publiczności.

„Tajemnicę" powstania zespołu zdradza kierownik Domu Kultury ZM, **Teodor Dąbrowski.**

— Pewnego dnia **Jaworski**, aktywny członek naszych zespołów artystycznych, który przez dłuższy czas przebywał na Festiwalu, wraz z grupą kolegów zgłosił projekt stworzenia stałego zespołu estradowego. Przystąpiono do opracowania szkieletu programu. Kwartet i soliści podali piosenki, które mogą zaśpiewać. Kwintet jazzowy zaczął układać swój repertuar. Teraz trzeba było tylko „szykować" konferansjerkę...

...Kilkanaście dni **Łypaczewski, Jaworski i Garbacz** myśleli nad słownym powiązaniem programu. Pisano i kreślono. Propozycje zmieniały się co chwilę.

...Zaczęły się próby. Sale Domu Kultury do późnych godzin wieczorowych rozbrzmiewały śpiewem. Ćwiczono wytrwale...

...Uporczywa praca dość szybko dała rezultat. Nadszedł dzień przedstawienia. — Czy się uda? Czy program chwyci? Myśli te nie dawały spokoju.

Pierwszy dzwonek... drugi... ostatni... Kurtyna idzie w górę. Tremę widać tylko w pierwszych minutach. Potem numer za numerem przechodzi gładko.

* ☆ *

— Występ był bardzo udany, ale trochę za mało humoru — mówimy do kierownika Dąbrowskiego.

— To prawda. Humoru było stanowczo za mało. W przyszłości postaramy się to rozwiązać. Jest jednak pewna trudność. W Radomiu nie ma satyryków, a zamówić tekst u „warszawiaków" nie jest rzeczą łatwą...

— A jakie plany macie na najbliższą przyszłość?

— Już obecnie przystąpiliśmy do opracowywania nowego programu. Niezależnie od tego z „Festiwalowym uśmiechem" pojedziemy w teren. I nie tylko do kilku miejscowości naszego województwa. W najbliższą sobotę udajemy się nawet do Lublina.

Tak Radom zyskał nowy stały zespół estradowy. Jego występy uprzyjemniać nam będą niejeden wieczór.

J. FIGAS

Młodzież pomaga w wykopkach ziemniaków

Państwowe Gospodarstwo Rolne w **Grabowie** nad Wisłą w dniu 25 września zakończyło już siew żyta. Chociaż w powiecie zwoleńskim istnieją tylko dwa PGR-y, odgrywają one jednak dużą rolę w krzewieniu kultury rolniczej. Chłopi uczą się od nich nowoczesnych metod uprawy roli, zaopatrują się w ziarno kwalifikowane.

Zaraz po zakończeniu siewów PGR przystąpiło do wykopków ziemniaków. Załodze PGR w wykopkach ziemniaków pomagała młodzież z Liceum Pedagogicznego w Zwoleniu, która 2 razy przyjechała po lekcjach i wykopała 3 ha ziemników. W pracy tej wyróżniły się klasy VIII a i IX a.

Cz. Kamionka
korespondent

—oOo—

W powiecie radomskim trwają przygotowania do obchodu Tygodnia LPŻ

Tegoroczny **Tydzień Ligi Przyjaciół Żołnierza** (5 — 12 października) obchodzony będzie pod hasłem zacieśnienia więzi społeczeństwa z Ludowym Wojskiem Polskim i braterstwa broni WP z Armią Radziecką.

Tydzień LPŻ podsumuje również dotychczasowy dorobek organizacji i zapozna z nim szerokie rzesze społeczeństwa w powiecie radomskim. Obecnie we wszystkich kołach LPŻ trwają intensywne przygotowania do obchodu „Tygodnia". Rozwija się i rozszerza pracę organizacyjną, szkoleniową i propagandową, podejmując cenne zobowiązania. Na czas trwania „Tygodnia" zaplanowano szereg ciekawych imprez, których organizacją zajmuje się Powiatowy Komitet Obchodu. I tak, **w dniach od 4 do 12.X, odbędą się uroczyste akademie w gromadach, w których wezmą udział przedstawiciele wojska oraz zespoły artystyczne z radomskich zakładów pracy. Od 5 do 12.X organizowane będą kiermasze książek o tematyce wojskowej, a 8.X. odbędzie się uroczysta akademia powiatowa w Radomiu** zakończona zabawą taneczną.

(mj)

Komunikat Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

W dniu 3 października o godz. 16 w sali WOSP przy ulicy Świerczewskiego 29 w Kielcach — lektor KW wygłosi odczyt dla uczestników grup samokształcenia ekonomiki przemysłu i rolnictwa.

Na odczyt zapraszamy uczestników grup samokształcenia, pracowników KW, KP, KM oraz wszystkich zainteresowanych.

—oOo—

Nie używajmy grzejników i żelazek elektrycznych w godzinach wieczornych

W okresie jesienno - zimowym wzrost zapotrzebowania na energię elektryczną jest szczególnie duży i dlatego w pewnych godzinach występują trudności w pełnym jego pokryciu. Prez. WRN apeluje więc do wszystkich mieszkańców województwa, aby we własnym interesie zaniechali użytkowania wszelkich grzejników w gospodarstwie domowym począwszy od dziś aż do marca przyszłego roku od zmroku do godziny 21. Poza tym od listopada do lutego obowiązuje także ograniczenie od godziny 6,30 do godziny 8 rano.

(z)

—oOo—

»Ubiór i wnętrze w dawnej Polsce«

Już w tych dniach radomianie będą mieli okazję obejrzeć ciekawą muzealną wystawę objazdową pt. **„Ubiór i wnętrze w dawnej Polsce".** Wystawa ta urządzona przez Muzeum Narodowe w Krakowie otwarta będzie w naszym mieście przez 14 dni. Znajdzie ona pomieszczenie w salach Państwowego Muzeum przy ul. Nowotki 7.

Wspomniana wystawa czynna będzie przez wszystkie dni tygodnia (za wyjątkiem poniedziałków) w godzinach od 10 do 17.

(mj)

Kary dla chuliganów

W ostatnich dniach organa MO zatrzymały na terenie Kielc kilkunastu chuliganów i pijaków, którzy zakłócali spokój publiczny na ulicach, zaczepiając przechodniów i wszczynając bójki. **KZWM „reprezentowane" były w Komisariacie MO przez ob. ob. Tadeusza Bowińskiego, Czesława Wawrzyńczyka, Stanisława Tutaja, Tadeusza Gębskiego;** ZBM „reprezentowane" było przez ob. ob. **Romana Szypulskiego, Ignacego Kotkowskiego, Stanisława Michalca, Lucjana Jędrochę i Kazimierza Styczynia.** Ponadto zatrzymani byli: **Stanisław Dziewięcki z MHD, Ryszard Dudka z PPB, Zenon Rybka z KZPTI, Edward Kulik z Państw. Inst. Higieny, Władysław Gluch z PSS, Roman Wieczorek z PKS, Stanisław Marcjan z Huty „Sława", Stanisław Zychiewicz z Chłodni, Ryszard Sikora ze Sp. Pr. Kamasznicze - Cholewkarskiej, Józef Górnicki z „Ruchu", Stanisław Zasia z PPRK i Rajmund Wiecha z Elektrowni.**

Wymienieni, po wytrzeźwieniu w Komisariacie, zostali zwolnieni, a sprawę ich skierowano do Kolegium Orzekającego przy Prez. MRN, gdzie zostaną przykładnie ukarani.

Koniecznym jednak jest, by kierownictwa „reprezentowanych" w Komisariacie zakładów wyciągnęły w stosunku do swoich pracowników — chuliganów odpowiednie wnioski.

(Gaj)

Komitety Blokowe gospodarzami terenu

Kiedy Denków przyłączony został do Ostrowca, mieszkańcy, na licznych zebraniach, zaczęli wybierać Komitety Blokowe. Ponieważ Denków miał duże zaniedbania pod względem czystości postanowiono przede wszystkim zwrócić uwagę na estetyczny wygląd domów i dróg. I tak w krótkim czasie wyremontowano Dom Ludowy, zasadzono w parku 150 drzewek, Liga Kobiet udekorowała salę Domu Ludowego i kupiła nową kurtynę.

W maju br. odbyło się zebranie Komitetów Blokowych Nr 30 i 31, na którym omawiano budowę drogi łączącą Ostrowiec z Denkowem. Na zebraniu tym mieszkańcy Denkowa zobowiązali się przepracować przy budowie około 1300 godzin. Zobowiązanie to zostało znacznie przekroczone: przepracowanych zostało bowiem przeszło 3.700 godzin. Ponadto Komitety Blokowe postawiły wniosek o uruchomienie w Denkowie stałego kina.

Komitetom Blokowym dużej pomocy w ich pracy udzielają przewodniczący i sekretarz Prez. MRN w Ostrowcu.

Z. B.

Za udział w konkursie — rower

W ogłoszonym konkursie PKO i Redakcji „SŁOWA LUDU" pod nazwą „Systematycznie oszczędzamy" nagrodę wylosowała pracownica Radomskiego Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych Jadwiga Ciepielewska.

Kilka dni temu w gmachu Oddziału PKO w Radomiu odbyła się uroczystość wręczenia nagrody. Zdjęcie przedstawia moment przekazania zwycięzcy konkursu roweru, przez dyrektora PKO, tow. Lasotę.

Fot. J. Jakubiec.

Gospodarskie rady

Październik w polu i zagrodzie

W roku bieżącym na październik przesunęło się sporo prac polowych, które powinny były być w zasadzie zakończone we wrześniu. Dotyczy to przede wszystkim siewu ozimin, którego ukończenie jest sprawą najpilniejszą. Na obszarach polach należy natychmiast porobić przegony i bruzdy, sprawdzić czy spływ wody jest dobry, w przeciwnym bowiem razie oziminy mogą bardzo ucierpieć wskutek deszczu.

Drugą ważną pracą, którą trzeba jak najszybciej ukończyć, są wykopki ziemniaków. Zastosowanie kopaczek i wyorywaczy może znacznie przyspieszyć roboty. Przedłużanie wykopków jest niebezpieczne, bo już w połowie października często zdarzają się u nas przymrozki.

Październik jest miesiącem zbioru buraków cukrowych. Trzeba pamiętać, że nie tylko korzenie, ale i liście buraków stanowią ważną część plonu. Należy więc zarzucić stary sposób sprzętu, polegający na tym, że wyrywa się buraki wraz z liśćmi, a dopiero następnie ogławia się je; przy tym bowiem sposobie liście brudzą się i marnują. O wiele lepiej jest najpierw wycinać liście ogławiaczem a potem wydobywać buraki wyorywaczem. Praca idzie wówczas znacznie szybciej a zebrane liście są czyste i stanowią doskonały materiał kiszonkowy.

W październiku należy dobrze uprawić międzyrzędzia na plantacjach rzepaku.

Czas już rozpocząć orki przed zimowe, jeśli bowiem zima nadejdzie wcześnie, można nie zdążyć z tą pracą, co odbije się ujemnie na plonach zasiewów jarych. Orkę przedzimową należy wykonać na całą głębokość warstwy ornej, a na polach przeznaczonych pod buraki — puścić jeszcze pogłębiacz.

Przy nawożeniu gleby obornikiem nie wolno go głęboko przyorywać, bo storfieje. Aby połączyć płytkie przyorywanie obornika z głęboką orką zimową, najlepiej jest zastosować pług z przedpłużkiem. Jeśli brak tego narzędzia, to, idąc przed głęboko orzącym pługiem należy zgarniać grabiami nawóz na boki skiby.

W październiku przystępujemy również do jesiennej pielęgnacji łąk i pastwisk, jak również naprawy urządzeń melioracyjnych.

W obejściu należy dokonać dokładnego przeglądu budynków i przygotować je na zimę, tak, by inwentarz nie ucierpiał w czasie mrozów.

Z żywieniem inwentarza w październiku nie ma wiele kłopotu. Spasamy wszystkie resztki, jak drobne ziemniaki, liście, poplony itp. Należy pamiętać o przygotowaniu kiszonek, których odpowiedni zapas umożliwi racjonalne karmienie inwentarza w okresie zimowym. Inwentarz należy jak najdłużej wyganiać na pastwisko. Na ziemniaczyskach i buraczyskach można spasać świnie, które nie tylko znajdą tam pożywienie, ale i zniszczą wiele szkodników. Trzeba już zacząć przyzwyczajać inwentarz do paszy zimowej, dając mu nieco siana i słomy na noc, jak również przed wyjściem na pastwisko.

B. B.

Powszechny Dom Towarowy
w RADOMIU

posiada bogaty asortyment:
WEŁEN 100% UBRANIOWYCH I PŁASZCZOWYCH
JEDWABIE CHIŃSKIE
RADIO-ODBIORNIKI
ROWERY DAMSKIE, MĘSKIE, DZIECIĘCE (bez talonów)
NACZYNIA EMALIOWANE
KONFERCJĘ JESIENNO-ZIMOWĄ I OBUWIE
oraz cały szereg artykułów codziennego użytku.

473-K

Prezydium PRN Wydz. Zdrowia, Powiatowa Kolumna Sanitarno-Epidemiologiczna w Sandomierzu

podaje do wiadomości

że od dnia 1 września 1955 r. czynne są następujące punkty szczepienia przeciw durowi brzusznemu, błonicy (dyfteryt) i ospie w powiecie sandomierskim:

Ośrodek Zdrowia — Sandomierz
" " — Osiek
" " — Koprzywnica
" " — Klimontów
" " — Zawichost
" " — Dwikozy
Punkt Felczerski — w Gorzyczanach
" " — w Dacharzowie.

475-K

Korzystne warunki sprzedaży nadwyżek zbożowych

Przyspieszyć dostawy zboża

aby wszyscy chłopi mogli zaopatrzyć się w nawozy, cement itp

Kilka dni temu zamieściliśmy komunikat Ministerstwa Skupu o wprowadzeniu przez państwo rynkowego skupu zboża w tych powiatach, które plan obowiązkowych dostaw zboża wykonały co najmniej w 90 procentach.

Celem zapoznania ogółu chłopów z korzystnymi warunkami sprzedaży nadwyżek zbożowych, przypominamy podstawowe zasady skupu rynkowego.

Wszystkie gospodarstwa indywidualne i spółdzielnie produkcyjne po wykonaniu obowiązkowych dostaw i innych świadczeń w zbożu (należności dla POM, pożyczki siewne), będą mogły sprzedawać swoje nadwyżki zbożowe uspołecznionym punktom skupu.

Ceny zbóż zbliżone są do cen kształtujących się na miejscowym rynku i w najbliższych dniach ustalone zostaną dla każdego powiatu. Oprócz korzystnych cen, dostawcom w skupie rynkowym przysługuje pierwszeństwo zakupu po cenach detalicznych następujących artykułów w stosunku:

Za 100 kg dostarczonego zboża	— 75 kg nawozów azotowych albo — 300 kg cementu albo — 0,5 kg skóry twardej
Za 500 kg dostarczonego zboża	— 1 radioodbiornik albo — zegarek albo — 1 rower w cenie do 1000 zł.
Za 700 kg dostarczonego zboża	— 1 rower w cenie ponad 1000 zł.
Za 1000 kg dostarczonego zboża	— 1 maszyna do szycia typu „San".
Za 1500 kg dostarczonego zboża	— 1 maszyna do szycia typu „Łucznik"
Za 5000 kg dostarczonego zboża	— 1 motocykl

Atrakcyjne artykuły inwestycyjne będą mogły zakupić spółdzielnie produkcyjne. Oprócz już wymienionych, mogą one nabyć wg. wyboru:

Za 2500 kg zboża — 1 silnik elektryczny o mocy 10 KW
Za 8000 kg zboża — 1 wóz konny ogumiony.
Za 35.000 kg zboża — 1 samochód ciężarowy.

Zamiast wymienionych artykułów, rolnicy będą mogli zamawiać i nabywać w GS-ach inne potrzebne im artykuły inwestycyjne i konsumpcyjne, do wysokości 75 proc. wartości sprzedanego zboża.

Tegoroczne zbiory zbóż były dobre. Tak więc warunki wolnorynkowego skupu są bardzo korzystne i stanowić będą bardzo poważny bodziec do zwiększenia produkcji rolnej.

A więc przyspieszmy dostawy zbóż w odstających powiatach, aby wszyscy chłopi Kieleczczyzny, którzy nie mają wobec państwa żadnych zaległości w zbożu, mogli korzystnie sprzedawać nadwyżki i zaopatrzyć się w nawozy sztuczne, cement, skórę twardą itp.

Pracownicy poszukiwani

KELNERÓW I KUCHARZY zatrudni od zaraz Sekcja Kadr Kieleckich Zakładów Gastronomicznych, Kielce, ul. Kilińskiego 18. Reflektuje się na siły wykwalifikowane. 472-K

Obwieszczenie

W Sądzie Powiatowym w Opocznie toczy się postępowanie spadkowe po Herszku Cukier, syn Łebka i Dacki z Rozenbergów, urodzony 15 września 1862 r. w Przytyku zmarł w 1921 roku w Klwowie, powiat Opoczno, właściciel placu zabudowanego w Klwowie.

Wzywa się spadkobierców zmarłego, aby w terminie 6-cio miesięcznym od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Powiatowego w Opocznie, w którym toczy się postępowanie spadkowe i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie praw do spadku.

Sędzia Powiatowy W. Wójcik
474-K

DROBNE OGŁOSZENIA

PREZYDIUM Wojewódzkiej Rady Narodowej na podstawie dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 56 poz. 310) zmienia nazwisko Duponki Stanisława z Zagnańska gow. Kielce na nazwisko Kapałka. 319-J

PREZYDIUM Wojewódzkiej Rady Narodowej na podstawie dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 56 poz. 310) zmienia nazwisko Herszenfis Mariana — Franciszka z Radomia na nazwisko Wiśniewski. 435-P

ZAMIENIĘ pokój na pokój z kuchnią w Kielcach. Wiadomość — tel. 19-97. 18358-G

ZGUBIONO książeczkę wojsk „Star 20", Nr rejestracyjny 8-10687 wydaną na nazwisko Kokosza Zygmunt Kielce, ul. Mielczarskiego 147. 18357-G

Rengenowski aparat „Victor U.S." ze ścianką do przetwietlań, odpowiedni dla fryzjatry, internisty lub lekarza ogólnopraktykującego, sprzedam. St. Kolwas, Kielce ul. Stalina 45a I. 18356-G

SŁOWO LUDU — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca RSW „Prasa". Redaguje kolegium. Adres redakcji: Kielce, ul. Sienkiewicza 13. Telefony redakcji: redaktor naczelny i sekretarz redakcji 11-90, sekretariat 11-65 dział informacji 17-43, dział ekonomiczny 11-60, dział kulturalny i rolny 13-07, dział korespondentów 11-66. Redaktor techniczny i redakcja nocna 11-68. Oddział w Radomiu 27-34, Administracja: Kielce, ul. Sienna 2 — telefon 19-85. Biuro reklam i ogłoszeń. Kielce, ul. Sienkiewicza 20 — telefon 19-81. Ceny ogłoszeń: ogłoszenia drobne 1,50 zł za słowo. Cena prenumeraty miesięcznej wynosi 3,50 zł — indywidualnie 5 zł. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, delegatury Przedsiębiorstwa Upoważnienia Prasy i Książki „Ruch" i listonosze. Druk: Drukarnia RSW „Prasa" Kielce, Sienna 3. L-6-135

SŁOWO SPORTOWCA
tygodniowy dodatek sportowy
Nr 39 (183) KIELCE, 3 PAŹDZIERNIKA 1955 R.

Doskonałe wyniki na zawodach w Bukareszcie

Itkina — 53,9 sek. na 400 m

BUKARESZT. Mimo jesiennej pogody na boiskach lekkoatletycznych Europy trwa w dalszym ciągu ożywiony ruch. W Bukareszcie rozpoczęły się w sobotę wielkie międzynarodowe zawody z udziałem świetnych zawodników radzieckich oraz czołowych lekkoatletów NRF, Anglii, Jugosławii, Polski i innych krajów. Pierwszy dzień przyniósł doskonały wynik w biegu na 400 m kobiet. Zwyciężyła **Itkina (ZSRR)** uzyskując najlepszy wynik na świecie — 53,9. Zawodnicy polscy zajęli dwa drugie miejsca. **Kropidłowski** uzyskał 7.42 w skoku w dal, a **Majka Dobrzycka** przegrała w rzucie oszczepem jedynie z **Zatopkową** uzyskując 48.69. Słabo wypadła **Kusionówna** w skoku w dal zajmując 5 miejsce wynikiem 5.73.

WYNIKI:

Kobiety:

Skok w dal: 1) Winogradowa (ZSRR) — 6.08, 2) Seonbunchner (NRF) — 5.79, 5) Kusionówna (Polska) — 5.73, 7) Minnicka (Polska) — 5.59.

Oszczep: 1) Zatopkowa (CSR) — 50.28, 2) Majka Dobrzycka (Polska) — 48.63, 3) Wojtaszkówna (Polska) — 45.64.

400 m: 1) Itkina (ZSRR) — 53.9 (najlepszy wynik na świecie), 2) Donath (NRD) — 54.5.

Mężczyźni:

Skok w dal: 1) **Krueger** (NRF) — 7.54, 2) Kropidłowski (Polska) — 7.42, 3) Martink (CSR) — 7.28.

Dysk: 1) Merta (CSR) — 54.08, 2) Szecsenyi (Węgry) — 52,92, 3) Matwiejew (ZSRR) — 52.42.

5000 m: 1) Julin (Finlandia) — 14.22,6, 2) Beres (Węgry) — 14.23,1.

400 m ppł. 1) Julin (ZSRR) — 51.0, 2) Savel (Rumunia) — 52.3.

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

Z ostatniej chwili

Na stadionie Colombes w Paryżu zakończyły się międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne pomiędzy Polską i Francją. Francją oraz Finlandią i Francją. Oba spotkania zakończyły się porażkami lekkoatletów francuskich: z Polakami 103:108, z Finami 91:120. Nieoficjalna punktacja pomiędzy Polską a Finlandią wynosi 109:101 na korzyść Finów. W rozegranych wczoraj konkurencjach zwyciężyli: 200 m — Heilsten (Finlandia) 21,6, 800 m — Salsola (Finlandia) 1:50,9, 400 m ppł. — Cury (Francja) 52,8, 3000 m z przeszkodami — Chromik (Polska) 8:53,0 przed Karvonenem (Finlandia), kula — Prywer (Polska) 16,24, oszczep — Sidlo (Polska) 78,61, trójskok — Lehto (Finlandia) 15,05, tyczka — Adamczyk (Polska) 440 przed Landstroemem (Finlandia) 430, 10.000 m — Mimoun (Francja) 29:49,0 przed Krzyszkowiakiem (Polska) 29:53,6, sztafeta 4x400 m — Francja 3:11,7.

—oOo—

Petrusewicz już nie jest rekordzistą świata

TOKIO. Na zawodach w Tokio młody pływak japoński Furukawa pobił cztery rekordy świata w stylu klasycznym. Na dystansie 100 m uzyskał on czas 1.09,3 poprawiając o 0,5 sek. oficjalny rekord świata należący do Petrusewicza (Polska) — 1.09,8. Furukawa pobił również własny rekord na 200 m klas. — wynikiem 2.31,0 oraz dwa rekordy na dystansach jardowych.

Rekord świata na 200 m motylkiem poprawił na tych samych zawodach Ishimoto, uzyskując 2.20,8.

Na IX etapie Królak stracił szanse wygrania XII WDP

Trochanowski pierwszy w Warszawie

Więckowski właścicielem żółtej koszulki

Kiedy w przeddzień IX etapu Wyścigu Dookoła Polski sprawozdawca Polskiego Radia omawiając szanse czołówki na tym najdłuższym etapie powiedział, że tylko defekt może odebrać Królakowi zwycięstwo, na pewno nie spodziewał się, że słowa jego staną się faktem. Bo rzeczywiście przykry wypadek przodownika wyścigu już na przedostatnim etapie właściwie zadecydował o zwycięstwie.

W Zakopanem kolarzy pożegnał w imieniu społeczeństwa zasłużony mistrz sportu — **Stanisław Marusarz.** Start ostry nastąpił w Poroninie. Już po siedmiu kilometrach jazdy pierwszą ucieczkę zainicjował **Kowalski** z zespołu CRZZ. Wkrótce jednak ucieczka ta została zlikwidowana. Warunki jazdy są bardzo ciężkie. Kolarze jadą pod wiatr, ale mimo to tempo wyścigu jest dość ostre. Dalsza godzina jazdy minęła spokojnie. **Wkrótce jednak zdarzył się wypadek, który zadecydował o losach etapu i prawdopodobnie całego wyścigu.** Otóż na czterdziestym trzecim kilometrze od startu **Królak** przebija gumę. Po zmianie razem z Kowalskim starają się dojść czołówkę. Ale niełatwe to zadanie. Czołówka prowadzo na przez największego rywala Królaka — **Więckowskiego** osiąga już na zjazdach szybkość 60 km na godzinę. Po dwóch godzinach jazdy Królak ma już ponad cztery minuty straty. Na ulice Krakowa jako pierwsza wpada grupa, w której jedzie ponad dwudziestu kolarzy. Lotny finisz wygrywa młody kolarz CWKS III — **Cieślak.** Za Krakowem czołówka nie zmniejszając tempa powiększa odległość dzielącą ją od Królaka. Jedzie w niej dwudziestu ośmiu kolarzy, w tym są 4-osobowe drużyny CWKS i CRZZ. Dojeżdżamy do Jędrzejowa. Lotny finisz w tym mieście wygrywa **Wiśniewski.** Tempo wzrasta, bo do mety coraz bliżej, ale czołówka nadal jedzie zwartą grupą. Dopiero w Chęcinach próbuje ucieczki reprezentant CRZZ **Czarnecki.** Ale jedzie on samotnie tylko sześć kilometrów, po czym zostaje wchłonięty przez goniącą go czołówkę. Jest w niej teraz już tylko osiemnastu kolarzy. Reszta odpadła na długim podjeździe pod Chęcinami.

Kolarze wjeżdżają na przedmieścia Kielc. Już od samego Białogona witają ich tysięczne rzesze ludności zgromadzone wdłuż trasy. Niedaleko przed metą przepija gumę młody reprezentant Sparty — **Preczyński.** Tymczasem czołówka zbliża się do stadionu Gwardii. Tuż przed wjazdem wyrywa się do przodu **Wiśniewski** i osiąga kilkunastometrową przewagę, ale rozpędzony wpada na murawę boiska i daje się wyminąć następnym. Z dużej grupy najlepiej finiszuje **Chwiendacz, który po raz drugi w tym wyścigu wygrywa etap.** Dopiero około półtorej minuty za czołówką przybywa na metę **Preczyński,** a w dziesięć minut potem przyjeżdża **Królak.**

Etap ten przyniósł dwie poważne zmiany w klasyfikacji ogólnej. **Królak** stracił żółtą koszulkę przodownika wyścigu i spadł aż na piątą pozycję. Przodownikiem został **Więckowski,** który wyjechał do Warszawy z siedmiominutową przewagą nad drugim w klasyfikacji Podobasem. I na tym etapie, choć był to etap długi i bardzo trudny, nasza młodzież kolarska spisała się dość dobrze, a rewelacją był **Cierajewski** (CWKS II), który w doborowej stawce zdołał uplasować się na trzecim miejscu.

Jeśli chodzi o stronę organizacyjną tego etapu, to również nie mamy powodu do specjalnych narzekań. Na całej trasie porządek był utrzymany, trasa była oznakowana, może tylko na stadionie zbyt wiele osób niepotrzebnych kręciło się wokół kolarzy. A i nasza publiczność spisała się dobrze. Na całej trasie przebiegającej przez nasze województwo, kolarze byli serdecznie witani szczególnie przez młodzież, która z wielkim zainteresowaniem dopytywała się o znanych reprezentantów Wyścigu Pokoju.

W Kielcach na stadion przybyło około 10 tysięcy ludzi, którzy nie znaleźli miejsca na stadionie, zgromadzili się wzdłuż trasy przejazdu i serdecznymi oklaskami nagradzali kolarzy za ich trud.

WYNIKI IX ETAPU

Długość trasy 9 etapu **Zakopane — Kielce** wynosiła 215 km., przeciętna szybkość — 36,970 km/godz. Etap ukończyło 78 kolarzy. Wycofali się: **Digerrud** (Norwegia) i **Bednarek** (LZS).

WYNIKI INDYWIDUALNE

1. **Chwiendacz** (CRZZ) 5:48.50
2. **Więckowski** (CWKS I) 5:48.52
3. **Cierajewski** (CWKS II) 5:48.53
4. **Wilczewski** (CRZZ) 5:48.53
5. **Wiśniewski** (CWKS I) 5:48.53
6. **Szostek** (CRZZ) 5:48.53
7. **Czarnecki** (CRZZ) 5:48.53
8. **M. Woźniak** (CWKS II) 5:48.53
9. **Wójcik** (CWKS I) 5:48.54
10. **Królikowski** (Start) 5:48.54
11. **Komuniewski** (Gwardia I) 5:48.54
12. **Bugalski** (CWKS I) 5:48.54

Królak zajął 46 miejsce — 6:00.27

WYNIKI DRUŻYNOWE

1. **CRZZ** 17:26.36
2. **CWKS I** 17:26.39
3. **Gwardia I** 17:31.50

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO 9 ETAPACH

1. **Więckowski** CWKS I 36:08.39
2. **Podobas** CWKS III 36:15.22
3. **Wiśniewski** CWKS I 36.16.25
4. **Preczyński** Sparta 36:17.14
5. **Królak** CWKS I 36:18.31
6. **Chwiendacz** CRZZ 36:19.31
7. **Wilczewski** CRZZ 36:20.42
8. **Jarząbek** Gwardia I 36:23.49
9. **Grabowski** Gwardia I 36:24.37
10. **Szostek** CRZZ 36:25.48

DRUŻYNOWA KLASYFIKACJA PO 9 ETAPACH

1. **CWKS I** 108:24.51
2. **CRZZ** 108:46.59
3. **CWKS II** 108:51.56

WARSZAWA. Na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie zakończył się w niedzielę XII Wyścig Kolarski Dookoła Polski. Ostatni Etap prowadzący z Kielc do Warszawy, (dł. 180 km) zakończył się pięknym zwycięstwem młodego kolarza CWKS II **Trochanowskiego.** Przejechał on trasę w 4.58.05. Następne miejsca zajęli: **Królak, Królikowski, Chwiendacz, Bedyński, Grabowski, Cierajewski i Paradowski.**

Indywidualnym zwycięzcą XII WDP został reprezentant pierwszej drużyny CWKS — **Marian Więckowski.** Przejechał on trasę 1570 km z Gdyni do Warszawy w czasie — 41.06.53. Drugie miejsce zajął mało znany przed tegorocznym wyścigiem kolarz CWKS — **Podobas,** a trzecie kolarz CWKS I **Wiśniewski.** Na czwartym miejscu uplasował się młody, doskonale spisujący się w tegorocznym wyścigu reprezentant Sparty — **Preczyński.** Dopiero piąte miejsce zajął faworyt wyścigu **Królak.** W klasyfikacji drużynowej wyścigu bezapelacyjne zwycięstwo odniósł zespół CWKS I — 123.19.28 przed CRZZ — 123.41.38 i CWKS II — 123.46.27.

Pięściarze Stali Radom

przegrali z drużyną Grzelaka-Włókniarzem Kalisz 7:13

(Telefonem z Kalisza)

Pięściarze radomskiej Stali walczyli wczoraj w Kaliszu z tamtejszym Włókniarzem. Spotkanie to zakończyło się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 13:7. Zwyciężcy byli zespołem silniejszym fizycznie i lepiej przygotowanym do spotkania. Radomianie wystąpili z trzema rezerwowymi zawodnikami, co nie pozostało bez wpływu na wynik końcowy. Okazało się, że rezerwy Stali nie są jeszcze w stanie zastąpić zawodników pierwszej drużyny. Z bokserów radomskich najlepiej wypadł **Rusin.** Potwierdził on od dawna wykazywaną dobrą formę i w pięknym stylu zwyciężył znanego na ringach krajowych **Ściagalę** przez techniczny nokaut. W zespole gospodarzy najlepszy był mistrz Polski **Grzelak,** który zdecydowanie wygrał z **Majchrzakiem.**

Wyniki walk w kolejności wag, na pierwszym miejscu gospodarze:

Świerczek — Walczak. O wyniku walki zadecydowała druga runda, którą przekonywająco wygrał kaliszanin. Walczak wprawdzie w trzeciej rundzie starał się nadrobić utracone punkty, ale było już za późno i walkę przegrał.

Wojtecki — Wojtowicz. Wojtowicz, który walczył jeszcze z niezaleczonym łukiem brwiowym, zmuszony był prowadzić walkę na dystans. Jego przeciwnik — stary wyga ringowy był groźnym przeciwnikiem. Wynik remisowy — słuszny.

Cozaś — Paździor. Pierwsza runda stoi pod znakiem dużej przewagi radomianina. W następnych starciach chaotyczny, ale bardzo bojowy Cozaś silnie atakuje. Wygrał Paździor, lecz na zwycięstwo to musiał dobrze zapracować.

Obała — Trzepieciński. Boksujący w miejsce chorego Szewczyka Trzepieciński nie stanowił groźnego przeciwnika dla mistrza Polski juniorów Obały i został poddany przez sekundanta po pierwszym starciu.

Kaleciński — Kosiec. Zamiast chorego Jastrzębskiego, walczył Kosiec. Przez dwie rundy atakował on zawodnika gospodarzy zdobywając przewagę. Niestety w trzecim starciu silna kontra rozstrzygnęła walkę. Kosiec przegrał przez techniczny nokaut.

Ścigała — Rusin. Rusin od pierwszego gongu przystępuje do silnego ataku i już w pierwszej rundzie ma przeciwnika na deskach. W drugiej rundzie historia ta powtarza się i Rusin wygrywa przez tko.

Stasiak — Prygiel. Do trzeciego starcia walka jest wyrównana, jednakże w tym starciu Stasiak trafia silnie Pryglela i choć ten chce jeszcze walczyć, zostaje poddany przez sekundanta.

Włodarek — Bombalski. Włodarek, to bokser bardzo bojowy, ale i chaotyczny. Bombalski nie umiał sobie z nim poradzić i w rezultacie przegrał nieznacznie na punkty.

Grzelak — Majchrzak. W pierwszym starciu Majchrzak stara się dotrzymać kroku mistrzowi Polski. W następnych jednak rundach Grzelak trafia częściej i wygrywa wyraźnie.

Kozioł zdobył dwa punkty bez walki z powodu braku przeciwnika.

Spotkanie prowadzili: **Snowacki** (Gdańsk) w ringu oraz **Lisowski** (Warszawa), **Denys** (Łódź) i **Bocheński** (Bydgoszcz) na punkty,

J. FIGAS

—oOo—

Piłka nożna

I LIGA

CWKS Warszawa — Górnik Radlin 9:1

Polonia Bytom — Wisła Kraków 0:2

Stal Sosnowiec — Ruch Chorzów 1:1

Garbarnia Kraków — Lechia Gdańsk 0:0

Włókniarz Łódź — Kolejarz Poznań 2:0

TABELA

Włókniarz Łódź	17	21	22:14
CWKS Warszawa	17	20	39:18
Gwardia Warszawa	16	20	32:22
Stal Sosnowiec	17	20	17:11
Garbarnia Kraków	17	19	19:17
Wisła Kraków	17	18	22:21
Lechia Gdańsk	17	16	14:12
Ruch Chorzów	16	15	17:22
Kolejarz Poznań	17	14	17:21
Górnik Radlin	16	13	12:31
Polonia Bytom	16	12	18:28
Gwardia Bydgoszcz	15	10	9:21

II LIGA

CWKS Bydgoszcz — Cracovia 3:3

CWKS Kraków — AKS Chorzów 2:1

Górnik Wałbrzych — Szombierki Bytom 1:4

Górnik Zabrze — Polonia Leszno 6:0

Tarnovia — Gwardia Kielce 1:0

Sparta Warszawa — Naprzód Lipiny 2:1

Stal Gdańsk — Budowlani Opole 0:2

TABELA

Górnik Zabrze	19	30	45:9
Budowlani Opole	20	30	42:23
CWKS Bydgoszcz	20	25	33:22
CWKS Kraków	20	24	44:24
Cracovia	20	23	32:22
Sparta Warszawa	20	21	22:31
Naprzód Lipiny	20	19	21:20
Górnik Wałbrzych	20	17	27:37
Stal Gdańsk	19	16	24:19
Szombierki Bytom	20	16	26:27
AKS Chorzów	20	16	25:35
Gwardia Kielce	20	15	19:38
Polonia Leszno	20	13	17:34
Tarnovia	20	13	12:49

—oOo—

Nieoczekiwane porażki

Chromika, Krzyszkowiaka i Grabowskiego w Paryżu

PARYŻ. Pierwszy dzień międzypaństwowych spotkań lekkoatletycznych Polska — Francja i Francja — Finlandia (Finowie nie zgodzili się na oficjalną punktację pomiędzy Polską i Finlandią) nie przyniósł spodziewanych wyników. Poszczególne konkurencje stały na przeciętnym poziomie poza skokiem w dal, gdzie 3 zawodników przekroczyło 7.40 m. Na 10 rozegranych konkurencji w 5 triumfowali Finowie, w 2 Francuzi, podczas gdy nasi lekkoatleci wygrali tylko rzut młotem **(Rut),** rzut dyskiem **(Piątkowski)** oraz sztafetę 4x100 m.

Do najciekawszych konkurencji należały biegi na 1500 m i 5000 m. Niestety w obydwu tych konkurencjach nie powiodło się Polakom co przede wszystkim należy zapisać na konto złej taktyki, zastosowanej przez naszych biegaczy. **Chromik** i **Lewandowski** na 1500 m, a **Krzyszkowiak** na 5000 prowadzili przez większą część dystansu, podyktowali słabe tempo, co pozwoliło Finom wyprzedzić Polaków na finszu. O tym jak słabo taktycznie pobiegli Polacy świadczą najlepiej wyniki.

Cenne zwycięstwo odniósł w rzucie dyskiem **Piątkowski** zwyciężając zawodników, którzy już niejednokrotnie uzyskiwali wyniki ponad 50 m. W skoku w dal **Valkama** dopiero w ostatniej kolejce uzyskał zwycięski wynik — 7.51. Przez 3 kolejki prowadził **Iwański** skokiem 7.43.

WYNIK:

110 m ppł.: 1) Candau (Fr) — 14.7, 2) Chardel (Fr.) — 14.8, 3) Tammenpaa (Finl.) — 14.9, 4) Siukola (Finl.) 15,0

5) **Kotiliński** (Pol.) — 15,0, 6) **Bugała** (Pol.) — 15.1.

100 m: 1) Bonino (Fr.) — 10,6, 2) Lissenko (Fr.) — 10.7, 3) **Schmidt** (Pol.) — 10.8, 4) Hellsten (Finl.) — 10.9, 5) **Baranowski** (Pol.) — 10,9, 6) Tavisalo (Finl.) — 11.0.

400 m: 1) Hellsten (Finl.) — 47.2, 2) Haarhoff (Fr.) — 48.2, 3) Degats (Fr.) — 48.3, 4) **Mach** (Pol.) — 48.6, 5) Kilevae (Finl) — 49.0, 6) **Proske** (Pol) — 49.5.

1500 m: 1) Vuorisalo (Finl.) — 3.53.0, 2) **Lewandowski** (Pol) — 3.53.2, 3) **Chromik** (Pol) — 3.53.4, 4) Salsola (Finl.) — 3.54.0, 5) Bernard (Fr) — 3.59.4, 6) Vincendon (Fr) — 4.01.2.

5000 m: 1) Taipale (Finl) — 14.38.4, 2) Tuomala (Finl) — 14.38.8, 3) **Krzyszkowiak** (Pol) — 14.39.0, 4) **Graj** (Pol) — 14.49.0, 5) Blusson (Fr) — 14.55.4, 6) Addeche (Fr) — 15.18.2.

4x100 m: 1) **Polska** — 41,4, 2) Finlandia — 41,8, 3) Francja — 41,8.

Skok w dal: 1) **Valkama** (Finl) — 7.51, 2) **Grabowski** (Pol) — 7.49, 3) **Iwanski** (Pol) 7.43, 4) Parassalmi (Finl) — 7.27, 5) Cucuat (Fr) — 7.04, 6) Laigre (Fr) 6.79.

Skok wzwyż: 1) Salminen (Finl) — 196, 2) Fournier (Fr) — 196, 3) **Lewandowski** (Pol) — 193, 4) **Fabrykowski** (Pol) — 193, 5) Ketola (Finl) — 190, 6) Geuchemiec (Fr) 185.

Dysk: 1) **Piątkowski** (Pol) 47.64, 2) Darot (Fr) — 47,0; 3) Karlsson (Finl) — 46.84, 4) Lindcross (Finl) — 46.61 5) **Rut** (Pol) — 45.38, 6) Guillier (Fr) — 42.48.

Młot: 1) **Rut** (Pol) — 57.77, 2) Nostaja (Finl) — 57.16, 3) **Niklas** (Pol)—56.78, 4) Halmstoja (Finl) — 54.81, 5) Husson (Fr) — 54.78, 6) Legrain (Fr) — 49.31.

Koszykarze Zrywu Radom awansują do klasy A

Wczoraj w sali gimnastycznej WDK w Kielcach odbyły się rozgrywki w piłce koszykowej mężczyzn o wejście do klasy A. W zawodach wzięły udział trzy zespoły: Zryw Radom, Start Kielce i Zryw Pionki. Po ciekawych i na niezłym poziomie stojących spotkaniach, pierwsze miejsce zdobyli koszykarze radomskiego Zrywu, którzy ponownie awansowali do klasy A. Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

Zryw Radom — **Zryw** Pionki 58:30 (22:12).

Radomianie pokonali zdecydowanie swych kolegów zrzeszonych z Pionek zdobywając punkty przez: **Chamerskiego 21, Piątka 19, Wnuka 12, Pienkiewicza 4** i **Bujaka 2.** Najwięcej punktów dla pokonanych zdobył **Trzaska — 21.**

Zryw Radom — **Start** Kielce 51:38 (29:18).

Było to najciekawsze spotkanie. Zrywowcy dzięki dobrej grze **Chamerskiego,** który zdobył 23 punkty, odnieśli zasłużone zwycięstwo. Obok niego wyróżnił się **Piątek,** zdobywca 15 punktów. W Starcie na wyróżnienie zasługują: **Gruszczyński** zdobywca 13 pkt., **Rzepecki** i **Stachowicz.**

Start Kielce — **Zryw** Pionki 76:42 (35:19).

Zdecydowane zwycięstwo kielczan, dla których najwięcej punktów zdobyli: **Rzepecki 30, Gruszczyński 23** i **Stachowicz 16.** W zespole gości najlepszym był **Trzaska, zdobywca 15 punktów.**

Piłkarze Staru Starachowice remisują

STARACHOWICE (tel. wł.)— W ostatnim swym tegorocznym spotkaniu ligowym, piłkarze miejscowego Staru zremisowali z Włókniarzem 9 Maja Łódź 3:3 (2:2).

Gospodarze zagrali bardzo słabo i zawiedli licznych swych zwolenników. Jedynym jaśniejszym punktem w ich zespole był bramkarz **Puczyński.** Bramki dla Staru zdobyli: **Kordeusz 2** i **Wesołowski 1.** Dla Włókniarza wszystkie bramki zdobył **Witkowski.**

Efektowne zwycięstwa radomskich piłkarzy

RADOM (tel. wł.) — Wczoraj dwie drużyny radomskie Stal i Radomiak rozegrały ostatnie spotkania o mistrzostwo III ligi piłkarskiej na własnych boiskach, odnosząc wysoko cyfrowe zwycięstwa. Radomiak pokonał Spartę Łódź w stosunku 5:1 (0:1). Do przerwy przeważali goście, ale kiedy w 5 minucie po przerwie **Rusinowicz wyrównał** z rzutu karnego, gospodarze całkowicie opanowali boisko i zdobyli dalsze cztery bramki przez **Popławskiego 3** i **Roszczyka 1.**

Jeszcze wyższe zwycięstwo odnieśli piłkarze Stali, którzy rozgromili Lechię Tomaszów 8:0 (6:0). Radomscy metalowcy rozegrali doskonały mecz, a na szczególne wyróżnienie zasługuje koncertowa gra ataku. Lupem bramkowym podzielili się: **Wojewoda, Kowalczyk, Dobosz** i **Strzecha.**

W Kielcach powstał Wojewódzki Komitet dla Spraw Turystyki

REGION świętokrzyski jest jednym z najpiękniejszych zakątków naszej ziemi i stał się dziś celem wędrówek wielu turystów z całego kraju. Piękno Gór Świętokrzyskich odkrył jeszcze w końcu ubiegłego stulecia Wojciech Jastrzębowski i stał się miłośnikiem i gorącym popularyzatorem tych terenów turystycznych. Po nim z niemniejszym zapałem czynił to Aleksander Janowski, późniejszy założyciel PTT-K. Później piękno naszej Ziemi Kieleckiej rozsławił piewca Puszczy Jodłowej — Stefan Żeromski. I tak z roku na rok region świętokrzyski stawał się coraz bardziej ulubionym celem wędrówek turystów. Po wyzwoleniu w pierwszych latach nasza turystyka z trudem, ale bardzo szybko dźwigała się z okupacyjnych zniszczeń. Szczególnie silny jej rozwój datuje się od 1948 roku.

Nasze władze rozumiejąc wartość ruchu turystycznego nie żałowały pomocy dla jego rozwoju. Trochę inaczej przedstawiała się jednak sytuacja w Kielcach. Dla większości naszych władz wojewódzkich turystyka była najzupełniej obojętną. Referatem turystyki przy Prezydium WRN kierował od samego początku ob. Kowalewski. Ten prawdziwy miłośnik piękna naszej ziemi robił wszystko, by je ukazać w całej pełni dla wszystkich chętnych. Mimo braku pomocy, zrobił on bardzo wiele dla rozwoju ruchu turystycznego.

Ruch turystyczny po Ziemi Kieleckiej z każdym rokiem rozwija się coraz bardziej. Wraz z nim rośnie potrzeba obiektów koniecznych dla usprawnienia turystyki. A w tej chwili mamy właściwie tylko cztery schroniska, obejmujące łącznie ok. 200 miejsc noclegowych. Prócz tego są okresowe schroniska szkolne. Oczywiście jest to bardzo mało w porównaniu z aktualnymi potrzebami. Wystarczy bowiem powiedzieć, że w tym roku przewędrowało przez Góry Świętokrzyskie około 90 tys. osób.

Ponieważ wobec stałego wzmagania się w całym kraju ruchu turystycznego Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze nie mogło podołać wszystkim spadającym nań obowiązkom, utworzony został na mocy uchwały Prezydium Rady Ministrów — Główny Komitet dla Spraw Turystyki, mający za zadanie wykonywać prace administracyjne w naszym ruchu turystycznym. Prace organizacyjne tego ruchu pozostają nadal w kompetencji PTT-K. Podział obowiązków jest więc podobny, jak np. między WKKF i zrzeszeniami sportowymi.

Na mocy wspomnianej wyżej uchwały analogiczne komitety mają powstać na szczeblu wojewódzkim i powiatowym. W Kielcach inauguracyjne zebranie Wojewódzkiego Komitetu dla Spraw Turystyki odbyło się w minionym tygodniu. Przewodniczącą Komitetu została ob. Nowakowa. W zebraniu inauguracyjnym wziął udział przewodniczący Głównego Komitetu dla Spraw Turystyki — mgr Kulczycki oraz członkowie Komitetu Wojewódzkiego i zaproszeni goście.

Referat omawiający najważniejsze problemy naszej turystyki wygłosiła ob. Nowakowa, po czym wywiązała się dyskusja, w której poruszono wiele ciekawych problemów i wykazano niedociągnięcia hamujące rozwój turystyki w Kielecczyźnie. Mówiono m. in. o konieczności rozbudowy sieci schronisk i domów wycieczkowych, o fatalnych warunkach lokalowych Oddziałów PTT-K w Radomiu i Ostrowcu oraz Zarządu Okręgu w Kielcach, o konieczności budowy Domu Turystycznego w Kielcach, o palącej potrzebie konserwacji i ochrony niszczejących obiektów pamiątkowych. Nie mogą bowiem zdarzać się wypadki, jakie miały miejsce np. w Ćmielowie. Są tam ciekawe ruiny, zabytkowego zamku. Tamtejsza Fabryka Porcelany urządziła z ruin zamku śmietnik, na który wywozi się wszelkiego rodzaju odpadki produkcyjne. To się nazywa poszanowanie zabytków kultury, dokumentów przeszłości naszej ziemi!

Wspólną cechą wszystkich głosów w dyskusji był entuzjazm dla pracy nad coraz szerszym rozwojem ruchu turystycznego w naszym pięknym regionie. To pozwala przypuszczać, że powzięta na zebraniu uchwała zawierająca szereg słusznych postulatów, zostanie pomyślnie zrealizowana. I że nowa placówka turystyczna — Wojewódzki Komitet dla Spraw Turystyki rzeczywiście przyczyni się do spopularyzowania tej pożytecznej formy poznawania piękna ojczystego kraju wśród najszerszych rzesz ludności naszego województwa.

Ac.